Ner 238. Kraków, Sroda 18 Października 1893. Rocznik XLVI.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 cnt., z przesyłką pocztową 12 centów;
**we Lwowie po 10 centów do nabycia w biurze dzienników, przy ulicy Karola Ludwika l. 9.**

**Prenumerata wynosi:**

| | *na cały rok* | *na kwartał* | *na 1 miesiąc* |
|---|---|---|---|
| W miejscu | 20 złr. | 5 złr. | 1 złr. 80 ct. |
| Pocztą w państwie austryackiem | 24 złr. | 6 złr. | 2 złr. 50 ct. |
| „ niemieckiem | 28 złr. | 7 złr. | 3 złr. |
| „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego | 32 złr. | 8 złr. | 3 złr. |

**Prenumeratę** przyjmuje się **tylko od 1 do ostatniego dnia** w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i **przekazy** pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — *Rękopismów* nadsyłanych nie zwraca się.

# CZAS

**Prenumeratę przyjmują:**
Administracya *Czasu* **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera ulica Grodzka, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana, handel Kretschmera w Rynku gł. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9, centralne biuro ogłoszeń ulica Kopernika l. 11; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam rue du Four 52, (prenumeratę p. W. Raczkowski Courbevoi pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & Comp.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Comp **w Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskie

## Przegląd polityczny.

**Kraków** 17 października.

W Izbie deputowanych toczyć się będzie dzisiaj w dalszym ciągu dyskusya nad pierwszem czytaniem rozporządzeń wyjątkowych dla Pragi i okolicy. Według doniesienia *Deutsche Ztg* prezydyum Izby ze względu na sytuacyę polityczną odbyło wczoraj posiedzenie, na którem zastanawiano się nad dalszym programem prac parlamentu. Jak już zwrócił uwagę nasz wiedeński korespondent, byłoby rzeczą nad wszelki wyraz pożądaną, żeby program ten przeprowadzony był praktyczniej, niż to pierwsze dni nowego rozdziału sesyi zdają się zapowiadać. Bezpośrednio po ukończeniu pierwszego czytania rozporządzeń wyjątkowych odbędą się pierwsze czytania innych przedłożeń rządowych według następującego, jak twierdzi *N. W. Tagblatt*, porządku: naprzód przyjdzie na stół projekt ustawy o obronie krajowej, następnie budżet, a w końcu reforma wyborcza. Wczorajsza *Montagsrevue* pomieszcza ciekawy komunikat półurzędowy, dotyczący genezy tego ostatniego przedłożenia. Nieprawdą jest — oświadcza *Montagsrevue* — jakoby reforma wyborcza dopiero ostatniemi dniami była obmyśloną i miała być nową, przeciw lewicy ukutą bronią. Myślą tą zajmuje się rząd od roku, a nawet sformułowanie jej nie ostatniemi dniami nastąpiło. Rząd był obowiązany w sprawie tak doniosłej podjąć inicyatywę, jeżeli chciał okazać, że sprosta swemu zadaniu zwłaszcza w Austryi i w obecnych stosunkach parlamentarnych, w których, gdy jakie stronnictwo coś przedsiębierze, wszystkie inne podejrzliwie spoglądają. Prawdą jest, że program rządowy, przed półtora rokiem ustanowiony, sprawy ekonomiczne stawiał na czele i reformy wyborczej, sprawy wybitnie politycznej, nie ukazywał w perspektywie. Wszelako poszczególne stronnictwa nie bez restrykcyi tylko godziły się na ten program; szczególnie zaś lewica niemiecka zachowała sobie wolną rękę na polu politycznem. Gdyby lewica na tem poprzestała, byłby rząd najzupełniej związany swoim programem. Lewica jednakowoż przeszła do akcyi, poddając pod dyskusyę sprawy polityczne, a osobliwie zaś z własnej inicyatywy wnosząc w Izbie posłów projekty reformy ordynacyi wyborczej. Tym sposobem rozwiązano ręce hr. Taaffemu, który też z tego skorzystał i wniósł niedawno reformę wyborczą. *Montagsrevue* spodziewa się, że wszystkie stronnictwa zrozumieją sytuacyę. Odrzucenie któregokolwiek przedłożenia, n. p. budżetu, stanu wyjątkowego w Pradze lub choćby tylko zawieszenia działalności sądów przysięgłych, musiałoby z konieczności sprowadzić wcześniejsze rozwiązanie Izby posłów, a wówczas nowe wybory już nosiłyby piętno reformy wyborczej.

Ewentualnością rozwiązania Izby poselskiej, co do którego hr. Taaffe, według *Sonn- und Mont. Ztg*, ma już upoważnienie cesarskie, zajmowało się niedzielne zgromadzenie młodoczeskiego komitetu wykonawczego. W zasadzie zdecydowano, że wszyscy teraźniejsi posłowie mają ponownie kandydować, zarówno jednak realiści: prof. Kaizl i Dr Kramař, jak i innych trzynastu młodoczeskich mniej radykalnych deputowanych: Dr Herold, Adamek, Szwarc, Eim, Kaftan, Lang i inni, postanowili tylko w takim razie postawić swoje kandydatury, gdyby ich do tego skłoniła stanowcza wola wyborców. Motywa i znaczenie tego postanowienia nie są dość jasne; żywioły skrajne zdają się brać górę w młodoczeskim obozie. Gdyby w miejsce pp.: Herolda i Eima weszli radykałowie tego gatunku, co Czernohorsky i Rasin, w takim razie niewątpliwie kierunek partyi przeszedłby w ręce p. Vaszaty'ego. Komitet wykonawczy uchwalił w dalszym ciągu mowy posłów młodoczeskich, wypowiedziane podczas dyskusyi nad zarządzeniami wyjątkowemi, drukować w Peszcie, albo w Lipsku. *Narodni Listy* okazują bowiem powściągliwość jeszcze większą, niżby od nich tego wymagała władza. Wogóle od chwili wprowadzenia rozporządzeń wyjątkowych uderza wśród całego obozu młodoczeskiego dziwny bezład, anarchia, przygnębienie. Jest to najpomyślniejsza chwila dla energicznej agitacyi Staroczechów, którzy istotnie, jeżeli pogłoski są prawdziwe, budzą się nieco z dotychczasowego uśpienia. W razie nowych wyborów, mają Staroczesi nadzieję zdobyć sobie mandaty w Pradze, na Starem mieście, na Nowem mieście i na Małej Stronie w Pilznie, w okręgach miejskich Tabor i Budziejowice, tudzież w kilku Izbach handlowych, tak, iż w przyszłym parlamencie znalazłoby się około dziesięciu staroczeskich deputowanych. Natomiast przewidywany byłby upadek niektórych staroczeskich posłów morawskich, z których tylko czterech pewnych jest swoich mandatów.

Węgierski minister *a latere*, hr. Ludwik Tisza składał przed wyborcami w Szegedynie sprawozdanie poselskie. Sprawozdanie to zasługuje na uwagę oryginalnością samego faktu, niepraktykowanego dotąd w Węgrzech, aby minister *a latere*, co prawda dopiero po raz pierwszy posiadający obok swego urzędu mandat poselski, stykał się bezpośrednio z wyborcami i parlamentarną swoją odpowiedzialność posuwał aż przed zgromadzenie wyborcze. Okoliczność zyskuje znaczenie na tle ostatnich dyskusyj sejmowych w budapeszteńskiej Izbie. Według hr. Tiszy polityka rządu obecnego opiera się na dwóch punktach kardynalnych: na niewzruszonej wierności dla króla i dynastyi, oraz na utrzymaniu węgierskiego charakteru państwa i na rozwoju jego instytucyj w duchu liberalnym. Są wprawdzie tacy politycy — mówił hr. Tisza — którzy pietyzm dla przeszłości wyrażają w sposób niezgodny z wymaganiami obecnej organizacyi państwowej, z politycznym taktem, a ztąd wywołują za granicą opinię, że nasze deklaracye lojalne nie są szczere. Wyobrażenie to opiera się, jak twierdzi p. minister *a latere*, na odmiennych pojęciach, jakie panują za granicą o politycznej dojrzałości i politycznym takcie i dlatego są błędne. W dalszym ciągu przemówienia podnosił wysoko minister ugodową podstawę materyalnego i duchowego rozwoju Węgier. Kwestyę narodową traktował mowca podobnie, jak minister Hieronymi w sejmie, to jest w duchu skrajnie szowinistycznej madziaryzacyi. Kwestye finansowe poruszył minister dość lekko; pomimo chwilowej niepomyślnej sytuacyi — zaręczał hr. Tisza — że regulacya waluty przeprowadzona będzie najniezawodniej w przeciągu lat pięciu. Ustępem o kwestyach kościelno-politycznych zamknął minister swoją mowę; zdaniem jego kwestye te należy jak najszybciej załatwić, ponieważ przeszkadzają one wszelkiej normalnej pracy prawodawczej. Co do tego ostatniego poglądu, zdaje się niema nikogo, ktoby się na niego w Węgrzech i po za granicami Węgier nie zgadzał; najprostszy jednak i najpomyślniejszy dla Węgier sposób rozwiązania tych kwestyj polegałby na zupełnem wycofaniu ich z porządku dziennego dyskusyi.

Żałujemy bardzo, że szczupłość miejsca nie dozwala nam zdawać czytelnikowi sprawy ze wszystkich szczegółów polskiego ruchu wyborczego na Górnym Szląsku. Obfituje ruch ten w epizody niesłychanie ważne, a ciekawe, które wszystkie świadczą o olbrzymim wzroście świadomości narodowej wśród ludu polskiego. Centrum do tej chwili nie może, czy też nie chce zrozumieć natury tego ruchu, a *Germania* pisze pod tytułem: *Die grosspolnische Bewegung in Oberschlesien* artykuł wstępny, w którym tęsknie wspomina błogie czasy, kiedy to „wszystko było jedno, czy poseł był Niemcem, czy Polakiem“ (właściwiej byłoby napisać: „że był Niemcem, a nie Polakiem). Co właściwie organ centrum rozumie przez „Niemca z polskim językiem,“ jak nazywa Górnoszlązaków, trudno odgadnąć; ale jeśli ruch obecny przypisuje agitatorom, to zasadniczo się myli, i ta pomyłka może być dla centrum przy wyborach fatalną, jak je słusznie przestrzegają polskie pisma górnoszląskie. W jednem ma *Germania* słuszność najzupełniejszą, a to, kiedy w innym artykule alarmowym obawia się wzrostu demokracyi socyalnej w tej prowincyi. I my się tego obawiamy, ale stwierdzamy, iż gdzie duchowieństwo, z małemi wyjątkami, reprezentuje tendencye germanizatorskie, tam ono, a nie lud, ponosi winę takiego przewrotu. Jeśli więc *Germania* nawołuje z przestrachem „*in elfter Stunde*“ do jedności, jeśli przyznaje, że „z obu stron“ popełniano błędy, to niechże sama nie sieje niezgody, szczując przeciw p. Szmuli, i niech do starych błędów ze strony centrum nie dodaje nowych, fałszywie oceniając narodowy ruch na Górnym Szląsku.

Prezydent Carnot udaje się więc osobiście do Tulonu, aby wziąć udział w manifestacyach filorosyjskich, których dotychczasowy przebieg jest względnie zupełnie pokojowy. Uroczystości w Paryżu rozpoczynają się dzisiaj rano. Po śniadaniu w *cercle militaire* odbędzie się przyjęcie u prezydenta Rzeczypospolitej i wielki bal w pałacu Elizejskim. Jutro przyjęcie w ambasadzie rosyjskiej i obiad w ratuszu. We czwartek gości rosyjskich będzie podejmował minister spraw zagranicznych. Po *lunchu* w lasku bulońskim, odbędzie się *soirée dansante* w ratuszu. Piątek poświęcony będzie na zwiedzanie Luwru i innych osobliwości Paryża, a zakończy się uroczystością w Jockey-klubie. Na sobotę zapowiedziana jest recepcya u prezydenta ministrów, galowe przedstawienie w Wielkiej Operze i kolacya w *cercle militaire*. Program niedzielny obejmuje przyjęcie w ministerstwie wojny i w *Ecole militaire* i bankiet prasy wraz z przedstawieniem baletowem na Polu Marsowem. Wieczorem goście rosyjscy przyglądać się będą z wieży Eiffla ogniom sztucznym, spalonym na Trocadero. W poniedziałek odbędzie się obiad w ministerstwie marynarki i przedstawienie teatralne w *Union artistique*. W przyszły wtorek wreszcie nastąpi pożegnanie w pałacu Elizejskim i powrót do Tulonu z zatrzymaniem się w Lyonie i Marsylii. W piątek przyszłego tygodnia odbędzie się w Tulonie spuszczenie na wodę nowego statku „Jauréguiberry“ w obecności Carnota. Następnego dnia odpłynie nareszcie eskadra rosyjska od francuskich brzegów.

Bukareszteński dziennik urzędowy ogłosił wczoraj następujący reskrypt królewski: „Dzięki błogosławieństwu Opatrzności, następczyni tronu rumuńskiego, moja ukochana bratanica, powiła syna, który otrzymał imię Karol. Szczęśliwy ten wypadek udziela dynastyi mojej nowego utwierdzenia, a kraj widzi w tem wypełnienie życzeń, które od lat pięćdziesięciu tylokrotnie wyrażał. Książę urodzony na rumuńskiej ziemi, wychowany wpośród narodu, nad którym przeznaczono mu kiedyś panować, będzie najsilniejszym węzłem pomiędzy moją dynastyą, a drogim krajem, któremu od lat dwudziestu siedmiu poświęcam wszystkie moje siły i wszystkie moje myśli. Nie wątpię, że radość mojej rodziny będzie uroczystością całego ludu. Z dumą powierzam młodego książęcia miłości i uległości mego ukochanego ludu.“ Utwierdzenie dynastyi w Rumunii jest istotnie znaczącym politycznym faktem i odegrać może ważną rolę w przyszłych wypadkach na półwyspie bałkańskim.

## Korespondencya „Czasu“.

**Petersburg** 12 października.

(+) Niejaki p. A. Sołtanowskij, drukujący już od dłuższego czasu swe wspomnienia w miesięczniku *Kijewskaja Starina*, potrąca w nich bardzo często o stosunki współczesne w ziemiach polskich. Na wiadomości, zawarte w jednym z ustępów tych wspomnień (zeszyt wrześniowy), pragnę zwrócić szczególniejszą uwagę, pozostawiając za ich prawdziwość całkowitą odpowiedzialność autorowi. Mówiąc o gęstem osiedlaniu się Niemców w pogranicznych guberniach Królestwa Polskiego i propagandzie Niemczyzny i luteranizmu, szerzonej po roku 1863 przez barona Keudela we wsi Giełgudyszkach, p. Sołtanowskij pisze, co następuje: „Powiadają, iż w Prusach istnieje osobny fundusz, z którego rząd pruski daje zasiłki pod korzystnemi warunkami większym i mniejszym właścicielom ziemskim, aby im ułatwić nabywanie ziemi w częściach Królestwa Polskiego, sąsiadujących z Prusami. Granica zachodnia gubernii suwalskiej, już gęsto zaludniona Prusakami, posiadającymi mnóstwo tak zwanych szkół kantoralnych, jawnych i tajnych, siedmiu pastorów, siedm zborów i superintendenta, który mieszka w mieście Kalwaryi. Lecz prusko-niemiecka kolonizacya posuwa się wciąż dalej i dalej w głąb kraju, ku Niemnowi. Pastorowie, niekontrolowani przez nikogo, szerzą wśród włościan-katolików najpierw protestantyzm, a następnie znajomość języka niemieckiego. Pastorowie, w dniach świątecznych, najpierw miewają kazania po niemiecku i śpiewają psalmy niemieckie; potem Niemcy rozchodzą się do domów, a zbierają się nowonawróceni parafianie polscy. Psalmy śpiewają po polsku i kazanie mówi pastor po polsku. Lecz od dzieci pochodzenia polskiego żąda się bezwarunkowo, aby uczęszczały do szkół kantoralnych, gdzie się odbywa nauka po niemiecku, i jeżeli one nie przyswoją sobie znajomości języka niemieckiego, to się nie przypuszcza ich do konfirmacyi. Tym sposobem cały ten zastęp młodzieży, po odbyciu konfirmacyi, zalicza się już do owczarni niemieckiej, wespół z nią śpiewa psalmy, słucha kazania niemieckiego, w życiu codziennem używa mowy niemieckiej, przyjmując strój i obyczaj niemiecki, tak, iż częstokroć niepodobna odróżnić rodowitych Niemców od świeżo zniemczonych Polaków. Oni przestają nawet uważać się za Polaków i poddanych rosyjskich, a za swego cesarza uważają Wilhelma.“

Z powodu zachcianek rusyfikacyjnych, skierowanych obecnie w stronę autonomicznie się rządzącej Finlandyi, bardzo często spotkać się można z poważnemi i nadzwyczaj ciekawemi studyami nad tym krajem. Z nich bije najoczywistsza prawda, iż Finlandya wszystko, co ma, a ma daleko więcej, niż Rosya właściwa i inne już zrusyfikowane kraje, zawdzięcza swej autonomii, a na centralizacyi i rusyfikacyi stracić tylko może. Na 2,100.000 mieszkańców posiada kraj ten następujące zakłady naukowe: uniwersytet, szkołę marynarki, budownictwa morskiego i technologii, wyższą szkołę rolniczą, dalej politechnikę, gdzie zwracają przedewszystkiem uwagę na te gałęzie wiedzy, które wiodą do rozwoju przemysłu fabrycznego i sieci komunikacyj lądowych. Samych tylko szkół rolniczych, średnich i niższych, jest tam 50; przytem Finlandya posiada akademię wojskową, gimnazya, liczne szkoły miejskie i wiejskie. Czasopism i dzienników w Finlandyi wychodzi obecnie 60. Biblia znajduje się w każdej chłopskiej chacie. Analfabetów liczy Finlandya mniej 2%. Porównajmy wszystko to z Rosyą właściwą. Chociaż gubernij jest 18, które liczą tyleż mieszkańców, jak Finlandya, to jednak żadna z nich nieposiada na swym obszarze tyle i tak różnej kategoryi zakładów naukowych, co Finlandya. 50-ciu szkół rolniczych nie posiadają po za Finlandyą wszystkie, razem wzięte, gubernie państwa rosyjskiego. Analfabetów — podług ostatniego spisu ludności — liczą w Rosyi przeszło 70%, a więc na każdego finlandzkiego analfabeta przypada 2.000 rosyjskich! Wobec tego, jak dziwnemi wydawać się muszą każdemu bezstronnemu pretensye Rosyan do niesienia swej kultury i innych instytucyj pomiędzy skały i jeziora finlandzkie, aby niemi uszczęśliwić dumnego ze swej pracy Finna. Na każdem polu działalności publicznej czy prywatnej wyższość Finlandyi nad Rosyą uderzać musi każdego. Weźmy np. czytelnie ludowe. Niemasz gminy w Finlandyi, którąby nie posiadała takiej czytelni, zaopatrzonej wybornie w czasopisma i książki popularne. Na ogromnej zaś przestrzeni Rosyi europejskiej podobne czytelnie nie istnieją wcale. W jednej z najzamożniejszych gubernij litewskich, mianowicie w kowieńskiej, leżącej na pograniczu państwa, dopiero teraz zaczęto myśleć o zakładaniu takowych po wsiach. Na zakupno książek uchwalono żądać z każdej włości po 10 rubli. Niegdyś przed laty 30, kiedy inteligencya polska na Litwie i Rusi posiadała jaką taką swobodę, zaczęły powstawać czytelnie ludowe, ale rząd pozamykał je w okresie następującym — w okresie ucisku i reakcyi po powstaniu 1863 r.

Znanemi są również czystość i porządek, jakie

## Listy z Wystawy Kolumbijskiej.

**Chicago** 13 września.

X.

Są na wystawie dwa budynki, wyróżniające się między wszystkiemi innemi swą strukturą. Jeden potężny, imponujący wielkością: to budowla stanu Kalifornia. Jest on wierną kopią klasztorów, stawianych przez misyonarzy hiszpańskich w tym kraju w epoce odkrycia Ameryki i jest stylu maurytańskiego. Z wystawionych w nim płodów łatwo odgadnąć, że kraj to z przepysznym klimatem i niezmiernie bogaty. Świadczy o tem niesłychana różnorodność owoców, zbóż i rozmaitych drogocennych kruszców. Drugi budynek w tym samym charakterze, to skopiowany w najdrobniejszych szczegółach klasztor OO. Franciszkanów, „Santa Maria de la Rapida,“ tak jak pierwowzór, stojący na skalistym przylądku między rzekami Odiel i Pinto, w pobliżu miasta Palos. Postawionym tutaj został na skalistym cyplu i umajony biedną, ale zgodną z tego rodzaju budowlami roślinnością skalistą. Trudno do niego trafić, bo stoi w końcu wystawy, zakryty olbrzymiemi budowlami: pałacu rolnictwa, francuskiej restauracyi i pawilonu ze śmiercionośnemi narzędziami Kruppa.

Drogę do niego wskazują nam maszty trzech karawel: „Nina,“ „Pinta“ i „Santa Maria,“ mających swą przystań w zatoce, okalającej ten klasztor. Są one zbudowane podług oryginałów i przedstawiają je wiernie aż do najdrobniejszych szczegółów. Największą z nich jest „Santa Maria,“ statek admiralski Kolumba, na którym on odbył pierwszą podróż i dokonał wielkiego dzieła odkrycia Ameryki. W samym tyle statku na podniesieniu znajduje się jego kajuta. Umeblowanie jej nadzwyczaj skromne i proste składa się z wąskiego łóżka, takiegoż tapczana w kształcie sofy, stołu, 4 krzeseł, szafy i dwóch kompletów zbroi. Nad tapczanem wisi obraz Matki Boskiej. Okręt, noszący imię Matki Boskiej, ozdobiony jest na zewnątrz jej wizerunkiem, umieszczonym w tyle. Statki są trzy-masztowe, mają przody i tyły bardzo podniesione, są ciężkie i odznaczają się nieforemnością.

Ale przejdźmy do samego budynku. Stanowi on czworobok. Wewnątrz zamknięty jest wirydarz, pełen roślin południowych, okolony krużgankami, z których wychodzą drzwi do kilkudziesięciu cel, zapełnionych pamiątkami, tyczącemi się Kolumba i jego dzieła odkrycia Ameryki. Jak legenda niesie, gmach wzniesionym miał być za cesarza Hadryana, w drugiem stuleciu po narodzeniu Jezusa Chr.; stawszy się następnie własnością Templaryuszów, służył im za fortecę, jak również i Maurom, którzy nim później zawładnęli. Nazwa „La Rapida“ znaczy: placówka na granicy. Dopiero po ustąpieniu tych ostatnich z Hiszpanii klasztor dostał się w ręce OO. Franciszkanów, którzy do dawnego nazwiska fortecy dodali na początek „Santa Maria.“ Między innemi znajduje się tu kaplica, w której Kolumb po pierwszej podróży składał dzięki Najwyższemu za doznane powodzenie. Sympatya do tego ustronia datuje się od chwili, gdy Kolumb, doznawszy wszędzie przykrości i odmowy, postanowił na hiszpańskim dworze szukać poparcia dla swych zamiarów. W podróży tej, którą odbywał pieszo z synem, znajdując się w największej biedzie, przechodził koło klasztoru; wstąpiwszy, prosił o przytułek i posiłek. Ojcowie nietylko mu nie odmówili, ale przeor ówczesny, Juan Perez de Marchena, mający wpływ na dworze Ferdynanda i Izabelli, pomógł Kolumbowi do urzeczywistnienia jego śmiałych planów.

Kapliczka nie posiada oryginalnej ówczesnej dekoracyi, lecz zapełnioną jest rozmaitemi obrazami i pamiątkami, odnoszącemi się do życia Kolumba. W miejscu, gdzie powinien znajdować się ołtarz, powieszono godło wiary chrześciańskiej, dużych rozmiarów krzyż drewniany, pierwszy, jaki Kolumb postawił na odkrytej ziemi po wylądowaniu. Przy nim stoją drzwi klasztorne, do których Kolumb kołatał, prosząc o przytułek. Trochę dalej łódka indyjska, przywieziona z pierwszej wyprawy, i kotwica stara zardzewiała; została ona znaleziona w piaskach na brzegu wyspy Trinidad; archeologowie orzekli, że należała do karaweli „Santa Maria“, rozbitej o tę wyspę podczas trzeciej podróży Kolumba. W oszklonych gablotkach i szafach mieszczą się zbiory dokumentów i własnoręcznych listów Kolumba i pary królewskiej Ferdynanda i Izabelli. Najważniejszemi dokumentami są: mianowanie Kolumba admirałem w Grenadzie d. 30 grudnia 1492 r. W innej sali znajduje się własnoręczny list Franciszka Rozdana z 1502 r., oskarżający Kolumba o rozmaite nadużycia; wskutek tego to właśnie oszczerstwa został Kolumb uwięziony w San Diego i zakuty w kajdanach z powrotem do Hiszpani odstawiony. Kajdany te, własność obecna niejakiego kawalera Baldi z Genuy, znajdują się tuż przy tym liście. A smutną tę chwilę w życiu Kolumba ilustruje wiele obrazów i sztychów starszych i nowszych. Kolumb, ogromnie rozgoryczony, opisał w memoryale wyrządzone sobie krzywdy. Memoryał znajduje się w kaplicy wraz z testamentem Kolumba z r. 1498, czyniącym syna całkowitym spadkobiercą. Jest tu i testament królowej Izabelli, wydobyty podobno z niemałym trudem od rejentki Krystyny. Wiele znajduje się jeszcze różnych autografów Kolumba i jemu współczesnych, które z ogromnym mozołem zgromadzono ze zbiorów prywatnych i różnych muzeów. Najwięcej dostarczył Watykan i prywatne zbiory potomków obecnych Kolumba: księcia de Veragua i księżnej de Berwick y Alba. Przepyszną jest kolekcya map, między któremi znajdują się białe kruki, niemające ceny, dalej biografij Kolumba i historyj odkrycia Ameryki. Jedno z tych dzieł, a mianowicie *Cosmographiae introductio*, wydane w roku 1507 w St. Diez w Lotaryngii przez M. Waldmüllera, pierwszy raz nazywa odkrytą przez Kolumba ziemię Ameryką, w następującym ustępie mówiąc o tym lądzie: „Nie wiem, dlaczego nie można go nazwać Ameryką, tj. krajem Ameryka; Ameryk bowiem odkrył go, człowiek rozumny; przecież Europa i Azya imiona kobiet noszą.“ — Ten-to autor narzucił światu nowemu imię awanturnika florenckiego, Ameryka Vespucci.

Jedna z cel poświęconą została portretom: jest ich kilkadziesiąt, starszych i nowszych, a często niema między niemi najmniejszego podobieństwa. Najwierniejsze podobno mają być malowane przez Antoniego Moro i Wawrzyńca Loffo. Ale i między temi dwoma najmniejsze nie zachodzi podobieństwo.

W innej celi ustawiono małą kryształową puszkę z prochami Kolumba, znalezionemi w mieście San Domingo. Cela ta cała zawieszona jest obrazami, tyczącemi się ostatnich dni życia Kolumba, między innemi wizerunku domu do dziś dnia istniejącego w mieście Valladolid w Hiszpanii, w którym sławny odkrywca umarł. Miasto San-Domingo przysłało na wystawę dzwon, darowany przez króla Ferdynanda Hiszpanom, na koloniach przebywającym. Znajdował się on na wyspie Haiti, w miasteczku La Vega, w kościółku, gdzie w r. 1564 trzęsienie ziemi zniszczywszy miasto, zagrzebało dzwon, odnaleziony dopiero 29 lat temu; więc 300 lat przechował się w gruzach. Kilka kamieni przedstawia jedyną pozostałość po pierwszem mieście Izabelli, założonem przez Kolumba 1493 r.

Różnych innych zbiorów, tu pomieszczonych, opisywać nie będę, odnoszą się bowiem do dalszych wypadków i epok, wspomnę tylko, że z pewnych dokumentów widać, iż niektórzy historycy przypisują odkrycie nowych lądów Polakowi Janowi z Kołobrzegu. Znów Skandynawowie twierdzą, że rodak ich Erickson dokonał tego dzieła, a na dowód tego przysłali kartę jego podróży, sporządzoną podług sag skandynawskich; według tej mapy wyjeżdżając z południowej Grenlandyi — gdzie znajdować się miała kolonia Skandynawów — dotarł jakoby do miejsca dzisiejszego Bostonu.

Ruch na wystawie coraz się zwiększa. Zachęcony tem zarząd, postanowił czas trwania jej przedłużyć.

W jednym z poprzednich listów wspomniałem o obchodzie „dnia Kalifornii.“ Równocześnie odbył się „dzień środków przewozowych.“ Był to pochód, jaki nie często zobaczyć można. Zaprzęgi wszystkich narodów z całego świata, z wszelkiemi możliwemi wehikułami z czasów dawnych i nowszych, wystąpiły na popis. Pochód ułożony był chronologicznie — otwierał go więc wóz dwukołowy pierwotnej konstrukcyi, jakiś zabytek meksykański, niezmiernie ciężki i niezgrabny, zaprzężony wołami. Następnie na wozach, specyalnie urządzonych, wieziono rozmaitej formy i wielkości różne powozy z czasów nowszych, po części pamiątkowe dla Amerykanów. Wyróżniała się między niemi karoca, której używał zdetronizowany cesarz brazylijski, Dom Pedro, w pierwszych latach swego panowania. Karoca to ciężka, bogata w ozdoby i rzeźby, suto-złocona, a przytem nadzwyczaj wygodnie urządzona. Potem postępowały zaprzęgi obecne, z amerykańskiemi na czele. Widzimy zatem lekkie amerykańskie bugi, szykowne paryskie powozy, lekką ruską linijkę, zaprzężoną w przepysznego rysaka, rozmaite amerykany, omnibusy i t. p., na szarym końcu dopiero wozy, do rozmaitego użytku służące. Po za tem wieziono kilka wagonów tramwajowych, modele okrętów i łódek. Pochód zamykała istna maskarada cyklistów. Wszystkie nacye w swych narodowych strojach były reprezentowane, nie wyłączając nieokrzesanych jeszcze naszych różnokolorowych braci, jak Indyan, Dahomejczyków, Murzynów, Malajczyków, Eskimosów, Lapończyków i wielu innych. Oznaczać to miało, że ten sposób lokomocyi jest międzynarodowym i że wszystkie ludy wkrótce go sobie przyswoją. Na czele cyklistów, wybornie scharakteryzowany, jechał dandys paryski, z czasów wynalazcy bicykla. Jechał on na maszynie, na której, mimo że się siedzi, trzeba piechotą po ziemi deptać, by ją w ruch wprowadzić i utrzymać równowagę, gdyż pedałów nie posiada.

W d. 4 b. m. święcono w całych Stanach zjednoczonych nadzwyczaj uroczyście święto robotników, tutaj t. zw. „dzień dynamitowy“. Miasto Chicago przybrano we flagi, wszystkie fabryki stanęły i zaczęły się uroczyste pochody ulicami. Pierwszy zastęp robotników poprowadził sam burmistrz miasta, Harrison. Dalej postępował cech za cechem, z muzyką i konnym swym marszałkiem na czele. Najliczniejszym i najjaskrawiej przybranym był cech kowali. Szło pod jego sztandarem przeszło 5.000 członków, każdy w czerwonej bluzie, na piersiach mając wyszytą podkowę, opasany czerwonym małym fartuszkiem i w lakierowanej czapce. Za nimi postępowały cechy kucharzy, kotlarzy, ślusarzy, giserów i inne. Każdy cech w odmiennym stroju. Pochody te przeciągały do późna, a wieczorem w rozmaitych parkach puszczano niezliczoną moc ogni sztucznych.

Przechodzę do wiadomości o ruchu naszej Polonii.

Wczoraj opuścił Chicago prof. Emil Dunikowski w towarzystwie X. rektora Klossa, udając się z powrotem do Europy. Na odbywających się w tym czasie polskich sejmach Związku narodowego i Zjednoczenia katolickiego w Chicago, na które to sejmy zjeżdżają delegaci ze wszystkich stron Ameryki, prof. Dunikowski w wygłoszonych mowach poruszył sprawę obesłania wystawy krajowej we Lwowie. Podnosiły się silne protesty przeciw temu, ale przy energii i pracy udało się nakoniec opornych przekonać. Nie dosyć na tem; mając już zapewniony udział, zaczął p. Dunikowski domagać się, by amerykańscy Polacy wystawili kosztem własnym osobny pawilon na placu wystawy, co również mu się powiodło, gdyż, o ile mi jest wiadomem, zebrano już na ten cel przeszło 1.000 dolarów. Dzięki więc jemu, wystawa krajowa posiadać będzie jeden więcej ozdobny pawilon, z wytworami naszych braci z za oceanu. Podobno na czas wystawy krajowej wybiera się znaczne grono tutejszej Polonii, by przypomnieć sobie rodzinne strony.

Zjechała do Chicago świeżo Helena Modrzejewska wraz z mężem, p. Karolem Chłapowskim, na obchód swego srebrnego wesela. Dom młodych państwa Ralfów Modrzejewskich należy bezwątpienia do najprzyjemniejszych w Chicago, w nim też w kółku rodzinnem podejmowano sławną artystkę.

J. S.

panują po szkołach ludowych finlandzkich. Zupełnie odmienny widok przedstawia nam szkoła po wsiach rosyjskich, zwłaszcza w ziemiach niegdyś polskich, oddanych na pastwę najgorliwszych rusyfikatorów. Najczęściej szkoła ludowa mieści się pod jednym dachem ze szpitalem wiejskim i mieszkaniem felczera, wskutek czego dziatwa szkolna wynosi ze szkoły i roznosi po chatach zarodki różnych zaraźliwych chorób, jak to niejednokrotnie już stwierdzili lekarze. W innych gminach bywa jeszcze gorzej. Szkoły mieszczą się w jednym budynku z więzieniem gminnem, a nie potrzeba chyba dodawać, iż młodzież ucząca się widzi i słyszy to, czego w swym wieku ani widzieć, ani słyszeć wcale nie powinna. Trzeba przytem choć raz jeden być w rosyjskiej szkole wiejskiej, aby mieć wyobrażenie o tych brudach i nieporządku, jakie tam panują. Przez większą część roku dziatwa szkolna grzęznąc i brnąc po błocie z najdalszych zakątków rozrzuconej, nizinnej wsi rosyjskiej, znosi do szkoły masę błota, z którego następnie tworzą się istne tumany kurzu, któremi oddychają i uczący i uczący się. O myciu podłóg włościanie, na których cięży ten obowiązek, ani słyszeć nie chcą, uważając to za luksus i kaprys nauczyciela. Wskutek tego mycie podłóg odbywa się zwykle raz na rok, a łatwo ztąd sobie wystawić, jak szkoła wygląda przez rok cały.

Finlandya posiada 60 czasopism i dzienników. Żadna część państwa — z wyjątkiem obu stolic Rosyi i Warszawy — podobnym rozwojem prasy peryodycznej pochlubić się nie może. Istnieje wprawdzie i w Rosyi właściwej prasa prowincyonalna, ale stan jej nader smutny, z powodu tych trudności, jakiemi ją otacza rząd dzisiejszy. Przy tych warunkach dziwić się należy, iż 110 miast prowincyonalnych rosyjskich posiada własne organa. Prasa stołeczna — jak powszechnie wiadomo — wychodzi bez cenzury prewencyjnej, a tylko wyjątkowo niektóre czasopisma, mniej zasługujące na zaufanie, takowej podlegają. Prasa zaś prowincyonalna podlega cenzurze bez wyjątku. Dobrze jeszcze, jeżeli w mieście, posiadającem własny organ, istnieje osobny komitet cenzury. Wówczas redagowanie dziennika nie napotyka na takie kłopoty i przeszkody. Ale w niektórych miastach rosyjskich obowiązki cenzorskie spoczywają na administracyi gubernialnej, na jednym z jej urzędników. Ten, mając inne, jak mniema, „ważniejsze zajęcia,“ cenzurowanie odkłada na plan ostatni, na czem oczywiście i redaktor i wydawca wychodzą najgorzej. Wszystko, co się może nie podobać panu gubernatorowi; wszystko, co dotknąć może jakąś instytucyę lub osobę prywatną, miłą panu gubernatorowi, lub jego małżonce, cenzor gubernialny najstaranniej wykreśla. Z tego widoczna, iż Rosya dzisiejsza powinna wielu rzeczy uczyć się od rozumnych i praktycznych Finlandczyków, a zarazem uznać wyższość autonomii i swobody narodowej nad unifikacyę i niwelacyę.

Jakiemi pobudkami i jaką konsekwencyą rządzą się u nas przedstawiciele różnych „interesów,“ najlepiej illustrują dwa fakta: jeden z życia moskiewskiego, a drugi petersburskiego. Towarzystwo giełdowe moskiewskie, na odbytem w tych dniach posiedzeniu, oświadczyło się stanowczo przeciwko zawieraniu jakichkolwiekbądź traktatów handlowych; nie chce ono traktatu ani z Francyą, ani z Niemcami, pomimo iż z Francyą traktat handlowy już zawarto. Towarzystwo giełdowe moskiewskie liczy na to, że rząd, uzyskawszy już ustępstwa od Francyi, nie powinien zniżać wcale taryfy cłowej rosyjskiej z roku 1891 na wyroby przemysłu francuskiego. Moskiewscy kupcy i fabrykanci mają oczywiście oryginalne wyobrażenie o traktatach handlowych; gotowi przyjąć wszelkie ustępstwa, ale nie robić żadnych. W Petersburgu znowu Rada miejska odwleka z roku na rok sprawę utworzenia lombardu miejskiego, pomimo ogólnego domagania się tej instytucyi, a to z tej prostej przyczyny, iż lombard miejski zrobiłby konkurencyę lombardom prywatnym, których akcye posiada przeważna część panów radnych.

W chwili obecnej bawią tutaj przedstawiciele przemysłu węgierskiego: Kostowicz, dyrektor węgierskiego muzeum przemysłowo-handlowego, M. Bela, naczelnik budowniczego oddziału węgierskich kolei państwowych, i p. Tuztschl, naczelny inspektor produkcyi kolejowej. Przybyli oni tutaj w zamiarze rozpatrzenia się w warunkach, pod jakiemi fabryki węgierskie mogłyby swemi wyrobami żelaznemi zastąpić miejsce niemieckich i zaopatrywać potrzeby rosyjskich rolników i zarządów kolejowych. Osoby, wyżej wymienione, przedstawiały się już odnośnym władzom i znalazły wszędzie życzliwe przyjęcie. — Również zanotować należy, jako objaw wielce pożądany dla industryi żelaznej austryackiej, iż Towarzystwo kolei żelaznej riazańsko-uralskiej zamówiło już 20 lokomotyw, a jeszcze 10 zamierza wkrótce zamówić w zakładach austryackich kolei państwowych. Dotąd zamówienia takie robiono tylko w Niemczech. — Temi dniami ogłoszono również nową taryfę kolejową, w której zniżono o 15% opłaty za przewóz zboża przez Austryę do Włoch, Szwajcaryi i Francyi.

## Oświadczenie.

Zgromadzeni na kongregacyi dekanalnej w d. 5 października b. r. kapłani dekanatu Kolbuszowskiego, rozważywszy działalność X. Stanisława Stojałowskiego i zasady w pismach jego głoszone, wobec insynuacyj, że ma między duchowieństwem zwolenników zasad swoich, wystosowaliśmy adres, własnoręcznemi podpisami wszystkich opatrzony na ręce Najprzew. X. Biskupa swojego z wyrażeniem synowskiego posłuszeństwa i zupełnej dla Niego uległości stosownie do wymagań Kościoła św. i przysięgi przez nas przy wyświęceniu złożonej.

Oświadczamy w tymże następnie, iż z X. St. Stojałowskim nietylko że żaden z nas solidaryzować się nie może i nie chce z powodu jego zasad, jurysdykcyi i karności kościelnej się sprzeciwiających, ale owszem uważamy za koniecznie potrzebną nam silną, a solidarną obronę przeciwko poniewieraniu naszej sukni i godności kapłańskiej wobec ludu, a i po dziennikach liberalnych i to ze zjadliwością wcale nie kapłańską — przeciwko pozbawianiu nas wszelkiej miłości i zaufania u ludu i przeciw odbieraniu nam wszelkiego wpływu na lud, jak to w Nrze 8 *Wieńca Polskiego* z 30 września b. r. korespondent z Czernichowa wyraźnie powiada: „Konieczny już dla ludu czas, by skrzydła politycznej opieki duchowieństwa nad ludem zwinąć raz na zawsze.“

W końcu zastrzedz się tu jeszcze musimy, jakobyśmy, występując przeciw X. Stojałowskiemu, nieprzyjaciółmi ludu stawać się mieli i przeciwnikami jego potrzeb i pragnień uzasadnionych.

Biorąc pieczę nad ludem na mocy posłannictwa naszego z rąk Najprzew. Biskupów naszych, dzierżymy ją prawowicie, jako najświętszy obowiązek, którego dopełnienia nie od niepowołanych nauczycieli uczyć nam się dopiero i którego też dla prawdziwego dobra ludu zawsze jak najwierniej dopełniać będziemy.

Czarna 12 października 1893.

X. *Franciszek Ratowski*, dziekan, prob. w Czarny; X. *Ludwik Ruczka*, tajny szambelan Ojca św., kanonik honorowy Kapituły Tarnowskiej, prob. w Kolbuszowy; X. *Adam Grębosz*, poddziekani i proboszcz w Rzochowie; X. *Ludwik Rojkowski*, proboszcz w Cmolasie; X. *Wojciech Płaneta*, prob. w Trzęsówce; X. *Tadeusz Chwalibóg*, prob. w Ostrowach tusz.; X. *Franciszek Sikora*, expozyt w Niwiskach; X. *Ludwik Klepko*, katecheta w Kolbuszowy; X. *Mateusz Skopiński*, wikary w Cmolasie; X. *Andrzej Łuczkosiński*, wikary w Ostrowach; X. *Jan Wójcik*, wikary w Kolbuszowy; X. *Józef Kondelewicz*, wikary w Kolbuszowy.

# Sprawy krajowe.

**Lwów** 15 października.

*(Ulgi pod względem przymusu legalizacyjnego w sprawach hipotecznych drobiazgowych. — Publikacya o robotach melioracyjnych).*

(X) Ustawą państwową z dnia 5 czerwca roku 1890, dozwolone zostały w sprawach hipotecznych drobiazgowych ulgi pod względem przymusu legalizacyjnego. Mianowicie § 1 tej ustawy postanawia, iż w sprawach hipotecznych drobiazgowych może być legalizacya sądowa, lub notaryalna, jakiej ustawa do wpisu hipotecznego wymaga, zastąpiona podpisem dwóch wiarygodnych świadków, którzy zarazem na dokumencie własnoręczność podpisu, tudzież identyczność osoby wystawcy potwierdzą. Jakie sprawy hipoteczne mają być po myśli powyższej ustawy państwowej uważane za sprawy hipoteczne drobiazgowe, tego oznaczenie pozostawione jest ustawodawstwu krajowemu, od wydania zatem ustawy krajowej w tym kierunku, zawisłem jest wejście w życie samej ustawy państwowej w każdym poszczególnym koronnym kraju. Ustawa państwowa wypowiedziała zasady, że ulgi nią dozwolone nie mają się rozciągać ani na dokumenta, przeznaczone do wpisu w księgi tabularne, ani na pełnomocnictwa, ani wreszcie na dokumenta, w których wysokość wierzytelności, lub wartość nieruchomości lub prawa, nie jest oznaczona, albo w których suma podana oprócz procentów i przynależności przewyższa kwotę 100 złr.

Wydział krajowy przed ewentualnem przedłożeniem Sejmowi wniosków do wprowadzenia ustawy tej w naszym kraju, zasięgnął wprzód opinii w tym kierunku, czy i o ile ta ustawa będzie pożądaną dla ludności włościańskiej. Owóż wyższe sądy krajowe we Lwowie i Krakowie, Izby notaryalne, Izby adwokackie, Towarzystwa prawnicze, wreszcie 41 Rad powiatowych oświadczyły się przeciw zaprowadzeniu w naszym kraju ustawy państwowej o ulgach legalizacyjnych w hipotecznych sprawach drobiazgowych, uważając taką ustawę nietylko za nieodpowiednią, ale wprost za zgubną dla naszej ludności wiejskiej; tylko 19 Rad powiatowych przemawia za rzeczoną ustawą ze względu, że przez nią ludność wiejska choć częściowo uwolnionąby została od kosztów i straty czasu, jaką ponosi z powodu istniejącego w hipotecznych sprawach przymusu legalizacyjnego.

Wydział krajowy, mając na uwadze szkodliwe następstwa, jakieby w praktyce miała ustawa państwowa z 5 czerwca 1890 r. w naszym kraju, gdzie ludność wiejska pod względem wykształcenia umysłowego jeszcze dość nisko stoi i gdzie wśród niej nurtuje tyle szkodliwych wpływów, jak pisarze pokątni, lichwiarze; z uwagi dalej na to, że istniejący obecnie przymus legalizacyjny w sprawach hipotecznych należy uważać za dobrodziejstwo dla tej ludności, jakoteż za rękojmię bezpieczeństwa prawnego i wiarogodność ksiąg gruntowych — postanowił przedstawić Sejmowi na najbliższej sesyi wniosek, aby ustawa o ulgach legalizacyjnych nie była w naszym kraju wprowadzoną. Ponieważ jednak ministerstwo sprawiedliwości w latach 1872, 1873 i 1877 poleciło sądom powiatowym, aby zgłaszającym się stronom legalizowały dokumenta, a to w każdym czasie i bez względu na to, czy jest w miejscu notaryusz obecny, lub go niema, nawet przy sposobności czynnej komisyi po za siedzibą sądu — legalizacya zaś sądowa jako tańsza od notaryalnej, bardziej jest dla ludu wiejskiego pożądaną — przeto Wydział krajowy proponuje Sejmowi, aby wezwał rząd, iżby celem przyniesienia ulgi ludności wiejskiej w kosztach legalizacyi, przypomniał sądom powiatowym włożony na nie obowiązek legalizowania zgłaszającym się stronom dokumentów hipotecznych.

Na posiedzeniu dnia 6 kwietnia 1892 roku powziął Sejm cały szereg uchwał, mających na celu poparcie melioracyj rolnych, podejmowanych przez poszczególnych właścicieli gruntów, między innemi zaś polecił Wydziałowi krajowemu zarządzić publikacyę doświadczeń, zebranych dotychczas przez krajowe biuro melioracyjne, oraz rezultatów, osiągniętych przez wykonane roboty melioracyjne. Pragnąc, ażeby urządzić się mająca publikacya zawierała wedle możności jak najautentyczniejsze daty i służyć mogła za podnietę do dalszego rozwinięcia melioracyj rolnych w szerszych rozmiarach, postanowił Wydział krajowy wystąpić w tym celu bezpośrednio do stron interesowanych z prośbą o wypełnienie kwestyonarza, oraz zaopatrzenie go stosownemi uwagami co do rezultatów, osiągniętych przez wykonanie: osuszenia rowami, drenowania, nawodnienia i stawów rybnych. Kwestyonarz ten obejmować ma: podanie obszaru gruntu w morgach, na jakim wykonano melioracyę, koszt całkowity melioracyi i opisanie gleby i podglebia obszaru, na którym wykonano melioracyę, tudzież wadliwości gruntu przed wykonaniem melioracyi przy osuszaniu i drenowaniu, ewentualnie przy nawodnianiu; przeciętny czysty dochód roczny z morga przed wykonaniem melioracyi i po wykonaniu tejże; uwagi sprawozdawcy co do cen materyałów i robocizny; co do stosunków gospodarczych okolicy, mianowicie jaki rodzaj melioracyi jest w danej okolicy wskazanym i o ile wykonana melioracya wpłynęła zachęcająco do przeprowadzania podobnych robót przez innych właścicieli.

Ponieważ powyższa publikacya znajdować się ma pomiędzy objektami wystawowymi na powszechnej wystawie krajowej we Lwowie w r. 1894, przeto Wydział krajowy postanowił upraszać strony interesowane o nadesłanie odpowiedzi na ten kwestyonarz najdalej do 15 grudnia b. r., ażeby nadesłany materyał mógł być należycie opracowanym i do druku oddanym.

# KRONIKA.

**Kraków** 17 października.

— **Zaproszenia na otwarcie teatru.** Sekretaryat prezydyalny Magistratu krakowskiego rozpoczął dzisiaj wysyłanie zaproszeń na otwarcie nowego teatru w południe, na uroczyste przedstawienie wieczorne oraz na raut. Zaproszenia opiewają na każdą z tych uroczystości osobno, gdyż w otwarciu teatru w południe nie mogą uczestniczyć panie z powodu szczupłości miejsca; zaproszenia drukowane są dlatego na trzech kolorach kartonu: białym, szamowym i zielonym. Bilety za zwrotem zaproszeń wydaje również sekretaryat prezydyalny w godzinach urzędowych.

P. prezydent wysłał dziś osobne zaproszenia na otwarcie teatru do Marszałka krajowego i Wydziału krajowego, oraz do Rady m. Lwowa.

— **Krajowe Towarzystwo rybackie** czcząc pamięć i zasługi ś. p. Aleksandra Gostkowskiego, złożyło na trumnie jego wieniec i wydelegowało na obrzęd pogrzebowy dwóch swoich reprezentantów pp. Dra Andrzeja Marka i Michała Naimskiego.

— **Śluby.** W Krakowie odbędzie się dnia 28 b. m. o godz. 6 wieczorem w kościele św. Barbary ślub panny Heleny Gorczyńskiej, córki Józefa i Bronisławy z Sękowskich Gorczyńskich, z p. Drem Stefanem Skrzyńskim, synem Aleksandra i Tekli z Hornów Skrzyńskich.

Tegożsamego dnia i o tejsamej godzinie odbędzie się w kościele N. P. Maryi w Krakowie ślub panny Maryi Gąsiorowskiej, córki pani Róży z Nowosielskich Gąsiorowskiej z Dobromierzyc w Lubelskiem, z p. Drem Janem Opieńskim ze Lwowa, synem Józefa i Ludwiki Opieńskich.

— **Krakowski klub cyklistów** odbył dnia 13 b. m. walne zgromadzenie, na którem, w miejsce ustępującego gospodarza p. K. Szumskiego, wybrano p. Alfreda Stroynowskiego. Do wydziału weszli pp. Dr Ignacy Schaitter i Antoni Tuch. Uchwalono uroczyste zamknięcie sezonu obchodzić wspólną wycieczką, wkładkę miesięczną ustanowiono na 1 złr., wreszcie używane dotąd pozdrowienie *All Hail*, zmieniono na inne polskie. Ponieważ doszło do wiadomości zarządu, że dotąd używane trąbki przy rowerach niemile działają na słuch publiczności, przeto postanowiono nadal takowych nie używać w mieście. Publiczność jednak winna uwzględnić tę okoliczność, iż zarząd tylko za swoich członków odpowiadać może, a nie ma wpływu na innych cyklistów, z których znaczna część trąbek tych używa.

— **Wieńce czy jałmużna?** Jesienne zimno, które po niezwykłych upałach od kilku dni zawitało, przypomina nam zbliżający się listopad i dzień zaduszny. Tłumy ludności odwiedzają przez dwa pierwsze dni listopada cmentarz krakowski, a każdy prawie przynosi na grób swoich najbliższych lub przysyła wieńce, żywe kwiaty, wstążki, lampki itp. ozdoby. Od pewnego czasu mania przystrajania grobów, przeniesiona do nas z protestanckich Niemiec, przybiera rozmiary przesadne, i w okazałości jedni starają się prześcignąć drugich. Nie można nic mieć przeciw czci, okazywanej drogim zmarłym, ale niech wolno będzie zwrócić uwagę, że niewątpliwie pożyteczniejszem byłoby, aby choć część wydatków, ponoszonych tak chętnie na świecką pompę, schlebiającą tylko próżności żyjących, obracano na dobre uczynki i jałmużnę, za którą płynęłyby modlitwy za dusze zmarłych. Myśl tę podnosimy, przekonani, że znajdzie ona odgłos pośród naszych czytelników.

— **Pora słotna** i zimna nie przekonała naszych dorożkarzy o potrzebie wysyłania zamkniętych karetek na plac. Byłoby dobrze, gdyby ich o tej potrzebie przekonały władze. Skoro już o tem mówimy, chcemy stać się tłómaczami życzeń, z wielu stron nam komunikowanych i zwrócić uwagę, że w całym cywilizowanym świecie przez cały rok, nawet w lecie, kursuje pewna ilość dorożek krytych dla użytku osób starszych, niezdrowych itp. Niechby wolno było w miesiącach letnich pobierać właścicielom takich dorożek wyższą opłatę za to „poświęcenie,“ ale niechże człowiek chory ma możność przyjazdu np. z dworca kolei do miasta zamkniętą dorożką w chłodny wieczór czerwcowy. W każdym zaś razie dorożkarze nie powinni trzymać się także biurokratycznej rutyny, wedle której np. w biurach urzędowych przed 1 listopada zimno być nie może, a raczej nie wolno!

— **Uwagę Magistratu** zwracamy, iż obok budowy PP. Urszulanek przy ul. Starowiślnej niema obecnie wcale chodnika dla użytku publiczności, która w nocy brnąć musi w błocie środkiem ulicy. Skoro dotychczasowy chodnik zamknięto, należało, wedle obowiązujących przepisów, bezzwłocznie położyć nowy dalej ku ulicy.

— **Dar.** Najj. Pan udzielił z prywatnej swej szkatuły komitetowi rz. kat. parafialnemu w Krakowcu na odbudowanie kościoła zapomogi w kwocie 300 złr.

— **Z armii.** Najj. Pan zarządził przeniesienie pułkownika Wiktora z Niesiołowic Gawin Niesiołowskiego, komendanta placu w Przemyślu, na jego własne żądanie w zasłużony stan spoczynku, polecając mu wyrazić najwyższe zadowolenie za długoletnią wierną służbę; mianowanie majora Artura Hofmanna-Sternhorta z komendy placu w Krakowie, komendantem placu w Przemyślu; przeniesienie majora Ludwika Uhlego z 45 p. p. do 58 p. p., a z okazyi uwolnienia go ze stanowiska komendanta szkoły kadetów w Łobzowie, nadanie mu w uznaniu skutecznej służby wojskowego krzyża zasługi.

Najj. Pan polecił dalej wyrazić najwyższe zadowolenie Adolfowi Bonczakowi, kapitanowi sztabu inżynieryi w Krakowie w uznaniu jego zasług, oraz polecił zarządzić przeniesienie do żandarmeryi poruczników: Karola Scheibenreitera z 10 p. p., Emila Tintza z 41 p., Karola Schmidta z 56 p., Wiktora Pichę z 58 p., Józefa Obsta z 90 p. i Hugona Schuschnigga z 100 p. Podporucznik Aureli Falkowski w stanie spoczynku otrzymał charakter porucznika *ad honores*.

— **Odznaczenie.** Najj. Pan postanowieniem z dnia 8 października b. r. nadał dyrektorowi fabryki w Krasnej, Jakóbowi Haasowi, w uznaniu jego wieloletniej zasłużonej działalności, złoty krzyż zasługi z koroną.

— **Inauguracya** roku szkolnego w szkole politechnicznej we Lwowie odbyła się wczoraj uroczyście. Po nabożeństwie, odprawionem przez X. Biskupa Puzynę, zebrali się profesorowie, zaproszeni goście i młodzież w auli politechniki. W akcie inauguracyjnym wzięli udział: JE. p. Namiestnik Badeni, XX. Arcybiskupi Morawski, Sembratowicz i Issakowicz, X. Biskup Puzyna, zastępca marszałka p. Chamiec, wiceprezydent Bobrzyński, rektor uniwersytetu Ćwikliński.

Akt inauguracyjny zagaił ustępujący rektor p. Rychter sprawozdaniem z ubiegłego roku. Zaznaczył on między innemi, że w drugiem półroczu było słuchaczy 207 (z tego 16 nadzwyczajnych). Słuchacze pochodzenia zagranicznego stanowili 20% całości. W stosunku do przeszłego roku przyrost ogólnej liczby słuchaczy wynosił 15% w pierwszem, a 17% w drugiem półroczu. Nowo imatrykulowanych było 84, tj. o 9% więcej niż w roku przeszłym. Tak, jak w poprzednich latach, wydział inżynieryi stanowił przeszło połowę całej szkoły politechnicznej; druga połowa rozdzielona była równomiernie na inne trzy wydziały, tj. budownictwa, budowy maszyn i chemii. W przeszłym roku powzięło kolegium profesorów myśl wydawnictwa biblioteki politechnicznej. Zebrano materyały, ale leżą one bez pożytku, bo niema żadnych funduszów na rozpoczęcie tak pożytecznej publikacyi. Następnie nowowybrany rektor Dr Placyd Dziwiński, powitawszy zebranych dostojników, przedstawił historyę lwowskiej szkoły politechnicznej, która stoi na czele ruchu techniczno-ekonomicznego, wzbudzonego w kraju.

— **Zwłoki Markiana Szaszkiewicza**, znanego poety ruskiego, będą przeniesione, w 50 tą rocznicę zgonu, z Nowosiołek, w pobliżu Kamionki Strumiłowej, gdzie dotychczas spoczywały na wiejskim cmentarzu, do Lwowa, gdzie będą złożone w nowym grobie na cmentarzu Łyczakowskim. Dr Emilian Ogonowski, w odezwie ogłoszonej w *Dile*, wzywa ogół ruski na uroczystość pogrzebową do Lwowa, która się odbędzie dnia 1 listopada.

— **Część ubikacyj grecko-katolickiego seminaryum we Lwowie** zamierzał rząd — jak donosi *Diło* — użyć na pomieszczenie biur pocztowych. W tym celu przybyła do budynku seminaryjnego komisya, złożona z protomedyka Dra Merunowicza i radcy Schabla, ażeby się przekonać, czyby, w następstwie podziału duchownego grecko-katolickiego seminaryum we Lwowie, nie dało się tam umieścić pewnej części biur pocztowych. Obecnym był przytem X. Metropolita i kanonicy: Siengalewicz i Bielecki. Komisya, idąc za zdaniem X. Metropolity, uznała, iż dla dotychczasowej liczby alumnów budynek był zbyt ciasny, a więc ze względów sanitarnych potrzeba ich wygodniej umieścić; powtóre, iż zakład tej kategoryi nie posiadał dotychczas wielu niezbędnych urządzeń, które dopiero po podziale seminaryum znajdą odpowiednie pomieszczenie. Zdaje się zatem, iż rząd od swego zamiaru odstąpi.

— **Na zmianę obrządku** grecko-katolickiego na łaciński zanosi się — według *Diła* — we wsi Dąbrówce, w pow. samborskim. W starostwie samborskiem przesłuchiwano z tego powodu wójta i pięciu gospodarzy. Na zapytanie, czy chcą przejść na obrządek łaciński? — odpowiedzieli, iż cała wieś, bez namawiania z czyjejkolwiekbądź strony, a z własnej woli, postanowiła to uczynić, jeżeli nie otrzyma od grecko-katolickiego konsystorza w Przemyślu pozwolenia na utworzenie odrębnej parafii, niezależnie od wsi Humeńca.

— **Gremium aptekarzy** Galicyi wschodniej wybrało na przeciąg lat trzech przewodniczącym p. Jakóba Piepesa, zastępcą przewodniczącego p. Karola Sklepińskiego, sekretarzem p. Stan. Lachowicza.

— **Aresztowania w Stanisławowie.** *Kuryer Stanisławowski* donosi: W piątek dnia 6. b. m. o g. 8 wieczorem po przeprowadzonej ze strony władzy politycznej rewizyi, aresztowano i odstawiono do więzienia śledczego sądu obwodowego: technika Schepsa, dyetaryusza adwokackiego Grafa, dyetaryuszów notaryalnych Kajetanowicza i Tworowskiego, buchaltera Weidlera, majstra szewskiego Kulmana i czeladnika stolarskiego Lauraka, wszystkich z partyi radykalnej, pod zarzutem popełnionej przez nich zbrodni zdrady głównej (§ 58 lit. b. ustawy karnej), o którą prokurator postawił wniosek. Śledztwo w tej sprawie prowadzi radca sądu obwodowego p. Komarnicki. Rewizya i aresztowanie miały nastąpić na rekwizycyę z Wiednia. Głównym obwinionym ma być Lauruk i sprawa karna w sądzie prowadzoną jest pod jego imieniem.

— **Samobójstwo dezertera.** Z Bohorodczan donoszą do *Dzien. Polsk.*, że w zeszłym tygodniu eskortował żandarm do Stanisławowa dezertera wojskowego. Gdy przybyli do Bohorodczan, prosił żołnierz żandarma, aby mu pozwolił napić się wody ze studni pobliskiej. Zbliżyli się tedy obydwaj do głębokiej kopanej studni, a żołnierz wyciągnąwszy wiadro z wodą do góry, rzucił się nagle w zamiarze samobójczym do studni i zanim zdołano go ztamtąd wyciągnąć, zakończył życie.

— **Malarz portretów**, p. Karol Kobierski w Wiedniu, otrzymał od Najj. Pana polecenie wykonania nowego jego portretu na wzór poprzednio wykonanego, który monarcha podarował cesarzowi Wilhelmowi.

— **Seminaryum rabinackie** zostało onegdaj otwarte w Wiedniu. Zapisało się do niego 30 słuchaczy, z tych 15 Polaków, dla których na żądanie członka kuratoryi Dra Byka będzie wprowadzony język polski wykładowy.

— **Wystawa etnograficzna w Cieszynie.** Czytamy w *Gwiazdce Cieszyńskiej*: Za przykładem Czechów opawskich, którzy urządzili w roku bieżącym piękną wystawę etnograficzną, zamierza kilku pracowników około oświaty ludu naszego urządzić podobną wystawę w Cieszynie w roku przyszłym. Dlatego upraszamy już teraz wszystkich, którym dobro ludu naszego leży na sercu, żeby się zajęli zbieraniem i spisywaniem przedmiotów jakichkolwiekbądź, odnoszących się do przeszłości naszej. Lud nasz będzie miał sposobność poznać na wystawie życie, zatrudnienie, sprzęty, narzędzia, odzież, broń itp. przodków swoich, co nie będzie bez wpływu na jego rozwój umysłowy. Objaśnień udzieli chętnie redakcya *Gwiazdki Cieszyńskiej*, która też przyjmować będzie zgłoszenia przedmiotów, przeznaczonych na wystawę. Poźniej wybrany będzie komitet, który się zajmie przeprowadzeniem wystawy.

— **Dyrektorem policyi** w Pradze mianowany został dotychczasowy kierownik tamtejszej dyrekcyi policyi, radca rządowy Jerzy Dörfl.

— **Marya hr. Czarkowska-Golejewska**, wspaniałomyślna fundatorka i protektorka wielu humanitarnych i dobroczynnych zakładów polskich, jak już doniosła wczorajsza depesza, zmarła onegdaj po krótkiej słabości w Paryżu. Zmarła, urodzona w r. 1805, była córką ś. p. Jana hr. Golejewskiego, właściciela dóbr Krzywcza i członka stanów galicyjskich. Poślubioną była Cyrylowi Czarkowskiemu, właścicielowi dóbr Wysuczki.

— **Niepoprawni!** Czytamy w *Journal des Débats*: „Od paryskiego korespondenta *Narodnich Listów* otrzymaliśmy list z wyrażaniem sympatyi, z powodu przyjęcia marynarzy rosyjskich. Organ czeski przyłącza się do festynów, urządzonych przez prasę francuską i wpisuje się na listę subskrypcyjną. Korespondent zapewnia nas, że akt ten odbyłby się wcześniej, gdyby w Pradze nie srożył się stan wyjątkowy, uniemożliwiający prawie zupełnie korespondencyę polityczną z zagranicą.“

— **Nuncyatura apostolska** w Monachium rozesłała z polecenia św. Kongregacyi *Propagandae Fidei* ostrzeżenie do zwierzchników wszystkich dyecezyj przed niejakim Janem Audo, chaldejskim pomocnikiem biskupim *(chorepiscopus)*, który używa szat biskupich, występuje jako biskup lub arcybiskup i już od r. 1888, jeżdżąc po dyecezyach, zbiera składki pieniężne i stypendya mszalne. Nuncyatura wzywa, aby nigdzie pomienionego Jana Audo, który mimo kilkakrotnego wezwania nie wrócił do wschodniej swej dyecezyi, nie dopuszczano do celebrowania Mszy św. lub wykonywania jakichkolwiek czynności kościelnych.

— **Watykański korespondent „Figara“** donosi, że Leon XIII kończy obecnie obszerną historyę swego pontyfikatu. „Praca rozpoczyna się od skreślenia sytuacyi, jaką Ojciec św. zastał po śmierci Piusa IX, poczem następuje zaznaczenie środków, podjętych przezeń wobec wielkich zagadnień teraźniejszości.“

— **O. Antonio** z zakonu Kapucynów w Rowereto zażądał od rządu włoskiego patentu na wynaleziony przez siebie motor, za pomocą którego ma nastąpić znaczne zaoszczędzenie pary. Włoskie dzienniki wyrażają się z pochwałami o tym wynalazku.

— **Srebrne wesele.** Dnia 19 września b. r. odbyło się w Chicago srebrne wesele Karola i Heleny Chłapowskiej Modrzejewskiej. Na tę intencyę odprawił X. W. Barzyński nabożeństwo, poczem na plebanii św. Stanisława Kostki odbyła się zabawa. Podczas takowej S. Zahajkiewicz, autor często w Ameryce grywanego dramatu p. t. *Dzieci Izraela*, wygłosił toast, drukowany w *Dz. Chicagowskim* Nr 221. Państwo Chłapowscy w parę dni potem opuścili Amerykę, udając się do kraju, a najpierw do Krakowa.

— **Nowy szpital.** W tych dniach otwarto w Petersburgu nowy szpital dla obłąkanych z inicyatywy Dra Ottona Czeczotta, gorliwego rzecznika tej sprawy w petersburskiej radzie miejskiej, obliczony na 1500 chorych; na razie szpital posiada miejsc 150.

*(Kur. Warsz.)*

— **Podróż poślubną w balonie** przedsięwziął turyński aeronauta Carbonnet, ze swą świeżo zaślubioną małżonką. Podróż zakończyła się katastrofą. Przekraczając linię Alp francuskich, balon pękł w pobliżu Cerez. Państwo młodzi spadli na ostrościętą skałę. Carbonnet padł trupem na miejscu, młoda zaś jego żona i towarzyszący małżonkom przyjaciel Portu, tak ciężko się potłukli, że nie wiadomo, czy skutkiem tego nie umrą.

— **Śmierć przy trumnie brata.** Mitawski dziennik *Mit. Ztg* podaje nader wzruszający wypadek śmierci brata, z żalu po bracie. Dnia 1 b. m. baron Jerzy von Medem, zwiedzając dobra Remten, zmarł nagle wskutek ataku apoplektycznego. Pogrzeb zmarłego barona odbywał się w Mitawie i właśnie podczas tego smutnego obrządku wydarzył się niezwykły fakt, że starszy brat zmarłego, baron Karol von Medem, właściciel dóbr Birmen, padł niespodziewanie przy trumnie, rażony również atakiem apoplektycznym i w kilka chwil potem skonał.

— **Śnieg nawalny** spadł przed kilku dniami w Szkocyi i w północnej Anglii. Padał bez przerwy przez 4 godziny i utworzył pokład kilku centymetrów grubości.

— **Sensacyjna wiadomość.** „P. Dupuy, minister spraw wewnętrznych, tudzież minister sprawiedliwości, podali się do dymisyi, z powodu zajścia z prezydentem Republiki na radzie gabinetu. Powodem zajścia były deklaracye obu ministrów, iż zamierzają kandydować na stanowisko prezydenta Republiki.“ Nieprawdaż, że wiadomość sensacyjna? Niestety, rzecz dzieje się w Republice... Haiti, gdzie minister spraw wewnętrznych nazywa się Dupuy. Tyle *Figaro*. Cóż kiedy almanach gotajski wskazuje p. Dra Appolona, jako tamtejszego ministra spraw wewnętrznych.

— **Katastrofa kolejowa.** W centralnej stacyi Michigan spotkał się pociąg osobowy ze spacerowym, wiozącym pasażerów do Chicago. Dwunastu podróżnych zabitych, 80 odniosło ciężkie uszkodzenia.

— **Morderstwo w wagonie.** Między Rotterdamem a Amsterdamem, bezpośrednio przed stacyą Herzogenbusch, zamordowano w *coupé* pierwszej klasy kobietę, bardzo elegancko ubraną i zwłoki jej wyrzucono z wagonu. Morderca wysiadł w Herzogenbusch i zniknął bez śladu. Identyczności ofiary dotąd nie stwierdzono.

— **Z Budapesztu** donoszą o uwięzieniu Gezy Oszoly'ego, dyurnisty w ministerstwie rolnictwa, podejrzanego o skopiowanie i udzielenie redakcyi *Pesti Naplo* znanej korespondencyi, w sprawie zakazu wywozu paszy.

— **Przesąd.** Dyrekcya teatru królewskiego w Turynie zniosła lożę Nr 13, gdyż nikt nie chciał jej kupować i zawsze wskutek tego stała pustką. Zniósłszy fatalną cyfrę, dano owej loży Nr 12 *bis*. To samo zrobił teatr Goldoni'ego w Livorno.

— **Nekrologia.** Z Zakrzewskich Joanna Raczyńska, wdowa po nadkomisarzu skarbowym, przeżywszy lat 75, zmarła tu onegdaj.

— Karolina z Komornickich Łowczowska, wdowa po dyrektorze szkoły ludowej, przeżywszy lat 60, zmarła dziś w Czchowie. Pogrzeb odbędzie się tamże dnia 19 b. m. o godz. 9 rano.

— Dnia 16 października pochmurno, chwilami deszcz; termometr od +12·5 doszedł do +14·1 C. Barometr trochę się podniósł; o godz. 7 rano dnia 17 października stan jego był 739·6 mm., termometru +12·4 C. Wiatr zachodni.

We środę dnia 18 października: św. Łukasza ewang.

# Ruch artystyczny i umysłowy.

**Przegląd Polski.** Zeszyt październikowy tego miesięcznika należy znów do najstaranniej ułożonych, prawdziwie popisowych numerów. Rozpoczyna w nim X. Dr Stefan Pawlicki obszerniejszą pracę pod t. „Żywot i pisma Renana.“ Nie wiemy, czy jest w kraju drugie pióro tak powołane do traktowania przedmiotu tego, jak to właśnie pióro, łączące talent i wdzięk publicysty z głęboką uczonością filozofa, filologa, oraz specyalnego znawcy starożytności i pierwotnych dziejów Kościoła. Ustęp obecnie ogłoszony mówi tylko o młodości Renana. Daleki od cienia nietolerancyi, autor jednak, jako kapłan stawia rzecz na tle ściśle katolickiem. Sąd o człowieku tym jest bardziej przekonywujący, im bardziej spokojny i przedmiotowy. Już naprzód cieszymy się na dalsze ustępy o późniejszem życiu Renana i o Renanie, jako pisarzu.

Wyznajemy, że mało zdarzyło się nam napotkać sylwetek literackich tej wartości, co praca p. Karola Potkańskiego „O działalności naukowej Lotara Darguna.“ Jestto nietylko wyczerpująca, wyborna i ja-

sna ocena działalności naukowej nieodżałowanego profesora, ale nadto znakomite nakreślenie ogólnego tła naukowego, na którem występuje ta postać, to jest, ekspozycya całego stanu obecnego nauki socyologii i porównawczego prawnictwa, stanowiącego jednę z jej części składowych. Na tem właśnie tle ogólnem ocenić dopiero można stosunek, łączący śp. Darguna z całym ruchem umysłowym europejskim w tej dziedzinie nauki. Do nakreślenia takiej sylwety nie wystarcza wniknięcie i zrozumienie działalności jednostki, jaką był Dargun, ale potrzeba nadto wielkiej, wszechstronnej erudycyi i szerokiego zakresu myślenia. Te warunki posiada wszystkie w wysokim stopniu p. Potkański. Dodajmy wielkie literackie zacięcie, szczęśliwe obrazowanie, język jasny i prawie wszędzie bardzo poprawny, a będziemy mieli uzasadnienie zdania, od którego rozpoczynamy niniejszą o jego studyum wzmiankę. P. Potkański posiada wszelkie warunki, by wiedzą swoją jak najczęściej dzielił się z audytoryum szerszem, niż mu je dać mogą fachowe wydawnictwa. Pierwsza — ile wiemy — próba na tem szerszem polu wypadła wprost świetnie! X. Jan Gnatowski w trzecim rozdziale „Studyów nad najnowszemi prądami we Francyi“ rozbiera dwie głośne powieści Bourgeta: *Cosmopolis* i *Terre promise* i w zakończeniu zastanawia się nad charakterystycznym zwrotem do chrześciańskich zasad trzech wielkich chorążych najnowszego ruchu umysłowego we Francyi, jakimi są: filozof Littré, historyk i krytyk Taine, powieściopisarz Bourget. — W końcu gorliwy i sumienny redaktor *Przeglądu* Dr Jerzy hr. Mycielski, w obszernej a wyczerpującej rozprawie poucza nas o skarbach „Galeryi obrazów przy Muzeum ks. Czartoryskich w Krakowie,“ obecnie nowo i znakomicie umieszczonej. Mamy nadzieję, że wkrótce będziemy mogli zaznajomić, choć w streszczeniu, czytelników *Czasu* z zajmującemi wynikami rozprawy, która powinna stać się *Vademecum* dla każdego, chcącego z pożytkiem zwiedzać tę ważną częś bogatych zbiorów Muzeum Czartoryskich.

**O Brodzińskim.** *Praw. Wiest.* donosi, że na sobotniem posiedzeniu publicznem petersburskiej Akademii nauk, jednę z nagród imienia hr. Uwarowa, przyznano kandydatowi Arabafinowi, za pracę p. t. „Kazimierz Brodziński i jego działalność literacka“. Studyum to już było obdarzone medalem złotym przez uniwersytet w Kijowie i nagrodą imienia Pirogowa.

## Odpowiedź dzieci wileńskich.

Nadesłano na nasze ręce wiersz francuski, stanowiący odpowiedź na wierszowane listy otwarte uczniów szkół paryskich, wystosowane do dzieci wileńskich, a zatytułowane: *A nos petits camarades Russes.* Uważamy za stosowne wiersz ten umieścić. Może dojdzie pod właściwy adres.

**Réponse des enfants de Vilna aux écoliers de Paris.**

Merci de votre politesse,
Mais vous allez sans savoir où;
Vous vous êtes trompés d'adresse,
Notre Vilna n'est pas Moscou.

Enfants de la Lithuanie
Quoique mêlés au grand troupeau,
La réligion et la patrie
Ont chez nous un autre drapeau.

Espérons, qu'un bon professeur
De géographie et d'histoire
Vous dira quelle est notre soeur
Et quels sont nos titres de gloire.

*P. S.* Vous vous étonnerez peut-être
Que cet écrit n'est pas signé,
Mais songez ce qu'est pour un maître
Un esclave mal résigné.

Enfin, puisq'on nous a ôté
L'usage de notre écriture,
C'est l'accent de la vérité
Qui tiendra lieu de signature.

# Dział ekonomiczny.

**Izba handlowa i przemysłowa krakowska** odbyła posiedzenie d. 11 b. m. pod przewodnictwem prezesa p. Baranowskiego, przy udziale 18 członków. Jako komisarz rządowy obecnym był p. delegat Laskowski.

Po podaniu do wiadomości Izby okólników i pism bieżących, załatwiono następujące przedmioty porządku dziennego:

1) Uchwalono według referatu wiceprezesa p. Mendelsburga preliminarz budżetu Izby na r. 1894 (ministerstwu handlu przedłożyć się mający) według pozycyj stałych roku 1893, z wstawieniem wszakże 1,000 złr. na płacę koncepisty Izby od Nowego roku 1894, tudzież dyurnum 365 złr.; następnie 1,900 złr. na subwencye dla szkół fachowych i przemysłowych, oraz jako jednorazowy wydatek 400 złr. na koszta z powodu wyborów i 400 złr. na rzecz wystawy krajowej we Lwowie.

2) Skutkiem odezw filii Banku austro-węgierskiego w Rzeszowie i Tarnowie uchwalono na przyszłe trzechlecie przedstawić na cenzorów tych filij, w Rzeszowie tych samych, tj. pp. Wojciecha Kalinowskiego, N. Liebermanna, Ludwika Szaittera i Dra Rodryka Alsa; w Tarnowie zaś pp. Ottona Forstera, Zygmunta Freya, Juliusza Silbigera, Adolfa Vayhingera, Bernarda Kornfelda i Tadeusza Szarfa.

3) Na zapytanie starostwa w Chrzanowie co do zawiązania w Chrzanowie i gminach okolicznych jednego wielkiego czyli zbiorowego stowarzyszenia kupców z siedzibą w Chrzanowie, uchwalono odpowiedzieć, że po myśli § 106 ustawy przemysłowej z d. 15 marca 1883 r. zawiązaniu takiego zbiorowego stowarzyszenia ani pod względem jego działalności, ani obszaru nic nie przeszkadza.

4) Skutkiem odezwy sądu powiatowego miejskiego delegowanego w Nowym Sączu, czy istnieje zwyczaj powszechny handlowy w kraju, a mianowicie w Nowym Sączu, że odbiorca zamówionego towaru może poszczególne sztuki z przesyłki wybrać, resztę zaś posyłającemu, jako wadliwe lub skaziste zwrócić i do dyspozycyi zostawić, uchwalono odpowiedzieć: że utartego pod tym względem zwyczaju handlowego niema; że wiele tu od zamówienia i zastrzeżeń, przy obstalunku zrobionych, zależy; że wszakże praktykowanem nie jest, aby odbierający wybierał sobie doborowe sztuki, a strącone lub skaziste zwracał — ale że albo cały towar przyjąć, albo cały zwrócić jest obowiązany, jeżeli takowy nie odpowiada warunkom zamówienia.

5) Prośbę adw. Dra Szustera w Bielsku w zastępstwie strony o wydanie świadectwa do procesu, jakie są ceny drzewa różnej objętości w Sandeckiem, przekazano p. Falterowi do rozpoznania szczegółowego, przyczem wiceprezes ostrzegał przed wydaniem podobnych, coraz bardziej mnożących się świadectw; nie są to bowiem konstatowane lub wykazami władz stwierdzone ceny przeciętne, jak np. targowe, przez magistraty zestawiane, ale ceny często bardzo względne, które strona przeciwna odmiennym zupełnie dowodem obalić usiłuje. P. Szancer wnosi: aby w wątpliwych wypadkach nie wydawano takich świadectw, ale stronom lub sądowi podano znawców, przesłuchać się mających.

**Kurs dewiz** doszedł w Wiedniu do niesłychanej wysokości, jak wskazują dzisiejsze nasze kursa wiedeńskie. Zważywszy, że ażio wzrasta ciągle i po podniesieniu stopy dyskonta w Banku austro-węgierskim, dochodzimy do przekonania, że kampania, prowadzona w tym kierunku przez *Neue fr. Presse*, a przedstawiająca podniesienie dyskonta jako lekarstwo na ażio, była chybiona. Zapowiadaliśmy to z góry przed dziesięciu dniami.

### Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

**Kraków** 17 października.

Zaofiarowanie zboża, zarówno węgierskiego jak krajowego, przewyższa stanowczo potrzeby miejscowej konsumcyi, dlatego odbyt jest w ogóle utrudniony, a ceny chylą się ku zniżce. Na targu dzisiejszym w pszenicy prawie żadnych nie było obrotów, a kilka partyj żyta, jakie sprzedać zdołano, poszło bardzo tanio. Przedmiotem poszukiwania są jedynie jęczmień i owies, pochodzenia obcego, mianowicie z Rosyi i Węgier, gdyż nasze gatunki nie kwalifikują się na eksport.

Płacono pszenicę białą 8·— do 8·25 złr.; czerwoną 7·70 do 8·25 złr.; żółtą 7·70 do 8·30 złr.; żyto 6·40 do 6·70 złr.; jęczmień browarny 7·50 do 8·— złr.; na kaszę 5·70 do 6·— złr.; owies 6·80 do 7·15 złr.; rzepak 13·— do 13·75 złr.; wszystko za 100 kilogramów.

**Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.**

**Wiedeń** 17 październ. *(Telegram biura kor.).* Stan Austro-węgierskiego Banku z 15 października.

| | | |
|---|---|---|
| Banknoty w obiegu | 498.794,000 złr. | (— 5.489,000) |
| Zapas kruszcowy | 278.237,000 „ | (— 80,000) |
| Portfel wekslowy | 195.749,000 „ | (— 10.182,000) |
| Lombard | 29.635,000 „ | (+ 3.069,000) |
| Rezerwa banknotów nieopodatkowanych | 2.558,000 „ | (— 3.926,000) |

Obieg banknotów przenosi o 6.484,000 sumę banknotów wolną od podatku.

## Cholera.

*Gazeta Lwowska* donosi: Dnia 14 października zachorowało na cholerę: W pow. stanisławowskim: w Paczykowie 3 osoby, w Knihininie 1, w Stanisławowie 2 osoby. W Bukowsku (w powiecie sanockim) 5 osób, w Bohorodczanach 2 osoby. Wyzdrowiało: w powiecie sanockim: Bukowsku, Rymanowie i Posadzie dolnej, oraz w Knihininie (powiecie stanisławowskim) po 1 osobie. Zmarły: w Bukowsku (w powiecie sanockim) 2 osoby, w Pacykowie (w powiecie stanisławowskim) i w Bohorodczanach po 1 osobie.

Dnia 15 października zachorowało: w powiecie stanisławowskim: w Pacykowie 6 osób, w Uzinie 3, w Zagwoździu i Stanisławowie po 1 osobie. Wyzdrowiały: w Kołomyi 2 osoby, w Knihininie (w powiecie stanisławowskim) 1 osoba. Zmarły: w powiecie stanisławowskim: w Pacykowie 3 osoby, w Kołomyi 1.

Dnia 13 października pozostawało w Galicyi 56 osób chorych na cholerę; w ciągu dni 14 i 15 października zachorowało 24, wyzdrowiało 7, zmarło 8 osób, pozostaje zatem w leczeniu 9. W powiatach nadwórniańskim i kołomyjskim w ciągu dwóch dni ostatnich nikt nie zachorował na cholerę.

Bakteryologicznie stwierdzono istnienie zarazka cholerycznego w dejektach osób chorych względnie zmarłych w Babinie (w powiecie kałuskim), w Pacykowie (w powiecie stanisławowskim) i w Nowosielcach (w powiecie sanockim).

## Telegramy.

**Buda-Peszt** 17 października. W ostatnich 48 godzinach zachorowało na cholerę 79, umarło 37 osób.

**Konstantynopol** 17 października. W skutarskich koszarach zaszły 4 wypadki śmierci na cholerę. W szpitalu, położonym w pobliżu koszar i w rozmaitych częściach miasta zaszły sporadyczne wypadki choroby i śmierci na cholerę. W górnej części przedmieścia Pera zmarły 3 osoby. Epidemia zachowała charakter łagodny.

## Telegramy własne „Czasu“.

**Wiedeń** 17 października. Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego zostały ukończone rozprawy nad projektem reformy wyborczej. Postanowiono zachować tajemnicę aż do piątku. W dniu tym złoży zapewne Jaworski zasadnicze oświadczenie.

**Wiedeń** 17 października. *N. fr. Presse* ogłasza na naczelnem miejscu charakterystyczny artykuł, wyrażający żądanie, aby Koło polskie zbawiło obecnie lewicę, jako niezbędną dla dobra Galicyi. Taki czyn Koła — powiada *N. fr. Presse* — będzie podobny do czynu Sobieskiego pod Wiedniem. *N. fr. Presse* występuje dalej w obronie rzekomo obrażonej powagi Koła polskiego, oraz w obronie szlachty galicyjskiej. Równocześnie jednak pisze *N. fr. Presse* „o Rusinach, skarżących się na narodowy ucisk,“ nazywa Jaworskiego „Hofpole“ i z góry wyraża przekonanie, że Polacy niezdolni są do jakiegokolwiek energicznego czynu. Artykuł wzbudził tutaj ogólny śmiech. Jeżeli wyszedł z polecenia lewicy, to jest dowodem bezgranicznego zamięszania, panującego w tej partyi; jeżeli napisany bez polecenia lewicy, to jest dowodem bezgranicznej niezręczności kierownictwa prasowego lewicy.

## Telegramy biura koresp.

**Wiedeń** 17 października. Cesarz odbierze przysięgę od nowego namiestnika Moraw dnia 19 b. m. w obecności prezydenta ministrów, hr. Taaffego.

**Wiedeń** 17 października. (Z Izby deputowanych). Chlumecky oświadcza, że nie może przystać na żądanie umieszczenia w protokole mów nieniemieckich. Natomiast gotów jest uczynić zadość żądaniu sprostowania protokołu co do oświadczenia Szamanka w tym kierunku, iż Szamanek miał w języku czeskim mowę, w której przyłączył się do zastrzeżenia prawnego czeskich posłów.

Engel żąda podobnego sprostowania co do mowy Vaszatego w tym kierunku, iż Vaszaty uczynił wniosek o imienne głosowanie. Chlumecky oświadczył, iż jeszcze nigdy nie stawiano w Izbie wniosku w obcym (?) języku. Wniosek Engla odrzucono.

W dalszej dyskusyi nad przedłożeniem o stanie wyjątkowym w Pradze, oświadcza Pačak, iż lud czeski nie jest antydynastycznie usposobiony i żąda uprawnionego stanowiska w monarchii.

Po przemówieniu dep. Pačaka zabrał głos minister sprawiedliwości hr. Schönborn.

Minister nawiązując do oświadczenia, złożonego w imieniu lewicy przez dep. Heilsberga zauważył, że polityka, jaką rząd w ciągu ostatnich lat pięciu w Czechach prowadził, zmierzająca do zadośćuczynienia słusznym roszczeniom Niemców tamże zamieszkałych, zasługiwała na łagodniejszą krytykę. Rząd jest według konstytucyi odpowiedzialny za każdy swój krok, nie przyjmuje jednak odpowiedzialności za postępowanie któregokolwiek stronnictwa, odrzuca zatem odpowiedzialność za zajścia, które odegrały się na publicznych miejscach ze skandalicznem pogwałceniem ustaw. Co do ustępu w oświadczeniu Heilsberga mówiącego o nieprzyjaznem usposobieniu rządu wobec mieszczan i włościan, oświadczył minister w imieniu całego rządu, że tendencya taka była rządowi zupełnie obcą przy przygotowaniu i układaniu projektu ustawy reformy wyborczej.

**Wiedeń** 17 października. Król grecki z rodziną odjechał dziś wieczorem do Wenecyi.

**Wiedeń** 17 października. Zmarła tu księżna Helena Ypsylanti, wdowa po byłym pośle greckim w Wiedniu.

**Praga** 17 października. Rada miejska postanowiła wnieść zażalenie do trybunału administracyjnego przeciwko decyzyi ministeryalnej w sprawie czeskich napisów na rogach ulic. Równocześnie wniosła rada miejska prośbę do namiestnictwa, aby zarządzone już zastąpienie umieszczonych czeskich tablic przez tablice dwujęzykowe, odroczone zostało aż do orzeczenia trybunału administracyjnego.

**Buda-Peszt** 17 października. Nadzwyczajne zgromadzenie jeneralne Towarzystwa austryacko-węgierskiej kolei państwowej odbędzie się dnia 18 listopada. Na porządku dziennym obrad stoi sprawa wydania nowej pożyczki pryorytetowej, w celu skonwertowania pewnej ilości obligacyj pryorytetowych.

**Berlin** 17 października. *Nordd. Allg. Ztg* omawia w dłuższym artykule nową organizacyę obrony krajowej Austro-Węgier. Austro-węgierski zarząd wojska — pisze *Nordd. Allg. Ztg* — może z zadowoleniem spoglądać na rezultaty, osiągnięte dotychczasową organizacyą, jak to się zwłaszcza świetnie okazało przy ostatnich jesiennych manewrach.

**Gryfia** 17 października. W Wietzow ogrodnik hr. Blüchera wykonał zamach na hrabiego i jego małżonkę. Hrabia został zabity na miejscu, hrabina jest ciężko raniona. Morderca odebrał sobie życie.

**Tulon** 17 października. Admirał Avelane w towarzystwie oficerów rosyjskich, odjechał do Paryża wśród owacyj tłumu.

**Marsylia** 17 października. Pociągi, wiozące rosyjskich oficerów do Paryża, witane są na wszystkich stacyach kolejowych okrzykami licznie zgromadzonej publiczności.

**Paryż** 17 października. Od wczesnego rana panuje tu najżywszy ruch szczególnie w pobliżu dworca lyońskiego, gdzie z powodu przybycia rosyjskich oficerów marynarki zebrały się niezliczone tłumy ludności. Od wczoraj rozrzucają na rozmaitych zgromadzeniach anarchiści rewolucyjne i socyalistyczne pamflety, które w najostrzejszych wyrazach występują przeciw francusko-rosyjskiej „maskaradzie“.

**Paryż** 17 października. Admirał Avelane przybył tu o godzinie 9 zrana w towarzystwie kilkudziesięciu rosyjskich oficerów. Gdy rosyjscy goście jechali przez ulice miasta, tłum witał ich burzliwemi okrzykami na cześć Rosyi i Francyi. Rosyjscy oficerowie powstali z siedzeń i odpowiedzieli na powitanie okrzykiem na cześć Francyi. Na ulicach zebrał się tłum prawie stutysięczny.

**Paryż** 17 października. O godzinie wpół do 11 przybył pociąg, wiozący oficerów rosyjskich. Przy kasynie wojskowem na placu Opery w odpowiedzi na mowę prezydenta rady municypalnej oświadczył Avelane: Jestem szczęśliwy, że mogę odwzajemnić się za odwiedziny admirała Gervais w Petersburgu.

**Paryż** 17 października. Rada ministrów uchwaliła, aby prezydent Carnot dzisiaj o godzinie 4 po południu w asystencyi ministrów Develle'a i Rieuniera, przyjął uroczyście oficerów rosyjskich. Oficyalne iluminacye odbędą się dzisiaj i w niedzielę.

**Paryż** 17 października. Marszałek Mac-Mahon umarł dzisiaj o godz. 10 przed południem. (Marya Edme Patrycy Maurycy hr. Mac-Mahon, książę Magenty, marszałek Francyi, urodził się dnia 13 czerwca 1808 roku w zamku Sully pod Autun. Ojciec jego był jenerałem porucznikiem armii francuskiej i przyjacielem Karola X. Mac-Mahon odznaczył się podczas pierwszej kampanii algierskiej, następnie zaś podczas oblężenia Antwerpii w r. 1832. Później powrócił do Afryki, gdzie służył do r. 1855, od r. 1848 jako brygadyer, od 1852 jako dywizyoner. W r. 1855 Mac-Mahon odegrał świetną rolę w wojnie krymskiej, zwłaszcza przy zdobyciu wieży Małakowa. W wojnie włoskiej 1859 dowodził II korpusem armii i niesłychaną swą brawurą i śmiałością zdecydował zwycięstwo pod Magentą, za co awansował na marszałka i otrzymał tytuł księcia. Pod Solferino zdobył Cavrianę. W r. 1861 reprezentował rząd przy koronacyi Wilhelma I w Królewcu; od r. 1864 objął gubernatorstwo jeneralne w Algierze. W r. 1870 dowodził armią wschodnią. Pobity pod Wörth, cofnął się do Chalons, następnie udał się do Sedanu. W pierwszym dniu pamiętnej bitwy zraniony, oddał Mac-Mahon komendę jenerałowi Wimpffenowi, poczem jako jeniec uwięziony został w Wiesbaden. W r. 1871 zgniótł komunę.

W roku 1873 wybrany prezydentem Republiki, wszedł w roku 1875/6 w kolizyę z Izbą i rządem. W dniu 16 maja 1876 roku dał Mac-Mahon dymisyę gabinetowi Juliusza Simona i rozwiązał Izbę. Wybory wypadły przeciw niemu. Gabinet ks. de Broglie ustąpił. Gabinet Dufaure'a zażegnał przesilenie. Już jednak w roku 1879 ustąpił Mac-Mahon z prezydentury, gdyż republikanie podjęli reorganizacyę armii wbrew jego zamiarom. Odtąd żył marszałek w zaciszu domowem. *Przyp. Red.*).

**Paryż** 17 października. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand odjechał wczoraj wieczorem Orient-ekspressem.

**Lens** 17 października. Ubiegłej nocy strejkujący rozbili okna w mieszkaniach robotników, niebiorących udziału w strejku. W Liévin obrzucono kamieniami kirasyerów. Zaczepieni ścigali strejkujących. Wiele osób aresztowano.

**Lens** 17 października. Kawalerya uderzyła ponownie na strejkujących. Obawiają się tu poważnych zajść.

**Charleroi** 17 października. Strejk rozpoczął się na nowo. Strejkuje 8.000 robotników.

**Tarent** 17 października. Angielska eskadra, pod dowództwem admirała Seymour, przybyła tu wczoraj w południe. Statek admiralski i forty portowe wymieniły salwy powitalne. Angielska eskadra zarzuciła kotwicę w Marco Piccolo. Przyjęcie eskadry jest nadzwyczaj serdeczne. Miasto ozdobione jest flagami. O godz. 1 w południe admirałowie włoscy wymienili z admirałem Seymourem wizyty.

**Rzym** 17 października. Deputowany Barzilai wypowiedział wczoraj w teatrze Politeama antyrządową mowę. Ponieważ mowca poruszył także kwestyę socyalną, obecni w sali anarchiści wywołali tumult, wśród którego padł strzał rewolwerowy. Kilka osób odniosło kontuzye. Policya przywróciła porządek.

Dziś rano teatr Politeama spłonął. O ile się zdaje, ogień podłożony został zbrodniczą ręką.

**Madryt** 17 października. Rząd wysłał do Melilli 15.000 wojska. Upewniają tu, że Hiszpania zażąda od sułtana marokańskiego zadośćuczynienia i zwrotu kosztów wyprawy wojennej.

**Konstantynopol** 17 października. Ze strony dobrze poinformowanej zaprzeczają tu wiadomości, podanej przez jeden z dzienników berlińskich, jakoby rząd bułgarski poczynił kroki dla utworzenia bułgarskich konsulatów w Salonice i Ochrydzie.

**Nowy Jork** 17 października. Cleveland i jego zwolennicy oświadczyli w senacie, że są zdecydowani zaakceptować jedynie bezwarunkowe zniesienie bilu Shermana i że walki nie zaniechają, choćby nawet cały rok trwać miała.

**Nowy Jork** 17 października. Podczas piątkowej burzy zatonął na jeziorze Erie parowiec, wiozący na pokładzie 16 osób; na jeziorze Michigan statek z 6 osobami.

**Nowy Jork** 17 października. Podczas bombardowania Rio de Janeiro wojska rządowe poniosły wielkie straty. Wiele budynków jest uszkodzonych. Wielu cudzoziemców zabitych lub rannych. Powstańcy bombardowali przedmieścia stolicy. Straty w ludziach są znaczne.



**Wykaz ofiar,** złożonych na restauracyę kościoła OO. Bernardynów w Leżajsku: X. Józef Kozakiewicz z Bruczkowa 7 mrk., N. N. o błogosławieństwo dla dzieci i pomoc w naszych potrzebach „O Królowo Leżajska pociesz nas“ 1 dukat i 2 talary, X. dziekan Jabczyński 5 złr., X. prob. Gliwa, X. Mat. Sos, X. W. Telega po 1 złr., Piotr Sroka 12 złr., dyr. gimn. Józef Wójcik 5 złr., Katarzyna Glatzl z Krakowa 8 złr., Kamil Kublin ze Lwowa po raz 3 ci 1 złr., W. B. z Krakowa 3 złr., N. N. z Leżajska 1 złr. N. N. 1.30 złr., N. N. z Żołyni 10 mrk., J. Bieńkowski z Krakowa 2 złr., M. K. Chrzanowskie z Niedar 2 złr., X. Dr Franc. Krzysik z Dąbrowy 1 złr., Jadwiga Kałuska z Zegartowic 2 złr., A. Grabowski z Brixen 5 złr., Feliks Jastrzębski i Stanisław Żurowski z Krystynopola po 1 złr., Dr Stanisław Biesiadecki z Krakowa 5 złr., Marya Walter z Przemyślan 2 złr., K. Zacharska z Nowego-miasta z prośbą o zdrowie 1 złr., X. Lipiński prob. z Bochni 5 złr., klasztor OO. Dominikanów w Jarosławiu 3 złr., J. B. z Nowego Sącza 3 złr., X. kanonik Opidowicz ze Sułkowic polecając siebie, Towarzystwo kowali, oraz całą parafię szczególniejszej opiece Matki Bożej 10 złr., A. L. z Niegłowic na restauracyę przybytku Królowej nieba wdzięczny Jej sługa za orędownictwo w każdej potrzebie 10 złr., Justyna Słupowa z Baden 5 Marya Hupkowa z Niwisk 20 złr.

*X. Ł. Dankiewicz,*
gwardyan OO. Bernardynów w Leżajsku.

## KURSA TELEGRAFICZNE.

**Wiedeń** 17 października 2 godzina 30 min. po poł.

| | złr. ct. | | złr. ct. |
|---|---|---|---|
| Renta austryac. papier. opod. | 96 80 | Anglobank | 150 — |
| „ srebrna „ | 96 60 | Union | 251 — |
| „ 4% złota | 119 70 | Bankverein | 122 50 |
| „ 4% koronowa | 96 05 | Akcye Länderbank. | 248 — |
| Akcye ban. austr.-w. | 994 — | „ kol. Kar. Lud. | 217 75 |
| „ kredytowe | 335 25 | „ „ lwowsko-czerniow. | 258 — |
| Londyn | 126 45 | „ „ południ. | 103 75 |
| Napoleony | 10 05½ | Elbethal | 238 — |
| Dukaty | 5 99 | Nordbahn | 2880 |
| Marki | 62 20 | Staatsbahn | 303 62 |
| 4% Renta węg. kor. | 93 55 | Alpin | 53 75 |
| 4% „ „ złota | 115 95 | Akcye tytoniowe | 188 75 |
| Losy prem. węg. | 150 25 | Ruble | 132 — |
| Losy tureckie | 48 80 | | |

Usposobienie giełdy: stałe.


ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

*Michał Chyliński.*


### Kurs walut i papierów wartościowych.

**Kraków** 17 października.

| | płacą złr. ct. | żądają złr. ct. |
|---|---|---|
| *Waluty.* | | |
| Ruble rosyjskie papierowe za 100 | 131 75 | 132 75 |
| Marki niemieckie za 100 | 61 90 | 62 90 |
| 20-frankówka | 9 98 | 10 08 |
| Dukaty cesarskie | 5 90 | 6 — |
| Ruble srebrne | 1 26 | 1 30 |
| *Papiery wartościowe.* Listy zastawne za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież. | | |
| 4½% galic. banku hipotecznego | 99 75 | 100 50 |
| 5% „ „ „ | 100 75 | 101 50 |
| 5% „ „ „ z 10% prem. | 110 — | 110 75 |
| 4% galic. Tow. kred. ziemsk. nieokr. | 98 — | 99 — |
| 4% „ „ „ „ 41 let. | 98 — | 99 — |
| 4% „ „ „ „ 56 let. | 98 — | 99 — |
| 4½% „ „ „ „ | 100 — | 100 40 |
| 4½% galicyjskiego banku krajowego | 100 30 | 101 — |
| 6% Listy zakł. kred. ziemsk. *w likwid.* | 100 50 | 102 — |
| 5% Listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. Królestwa Polsk. ser. V za 100 rubli imiennej wart., oprócz kuponu bież., w rublach i kop. | 99 30 | 100 — |
| *Obligacye* (za 100 złr. imiennej wartości oprócz kuponu bież.). | | |
| 4% galicyjskie propinacyjne | 96 — | 96 60 |
| 5% komun. gal. bank. kraj. II em. | 102 — | — — |
| 4% pożyczki krajowej galic. | 96 — | — — |
| 4% pożyczki kraj. koronowej | 96 — | 96 60 |
| 4½% pożyczki kraj. galic. | 100 — | 101 — |
| 6% „ „ „ | 103 50 | — — |
| 4% Listy likwidacyjne Król. Pol. za 100 rubli im. wart., oprócz kuponu bież., w rublach i kop. | 95 — | 96 59 |
| *Akcye* (za sztukę oprócz kup. bież.) | | |
| galicyjsk. banku hipotecznego | 375 — | — — |
| kolei Karola Ludwika | 216 — | 218 — |
| „ lwowsko-czerniowieckiej | 256 — | 258 — |
| *Losy* | | |
| miasta Krakowa | 25 — | 26 — |
| „ Stanisławowa | — — | — — |
| czerwonego krzyża austryackie | 18 — | 19 — |
| „ „ węgierskie | 12 — | 13 — |
| „ „ włoskie | 13 — | 14 — |
| węg. budowy tumu (Bazylika) | 8 80 | 9 40 |

### Cennik lwowskiej Izby handlowej.

**Lwów** 15 października.

| | płacą złr. ct. | żądają złr. ct. |
|---|---|---|
| Akcye gal. banku hipotecznego | 375 — | — — |
| 5% listy banku hipotecznego | 101 — | 101 70 |
| 5% „ „ hipot. z 10% pr. | 110 — | 110 70 |
| 4½% „ „ „ | 99 60 | 100 30 |
| 4½% listy galic. banku kraj. | 100 50 | 101 20 |
| 4% listy gal. Tow. kr. ziem. 41 l. | 100 — | 100 70 |
| 4½% „ „ „ „ „ | 98 30 | 99 — |
| 4% „ „ „ „ „ 56 l. | 98 30 | 99 — |
| Galic. obligacye indemnizacyjne | — — | — — |
| „ „ propinacyjne | 95 70 | 96 40 |
| 4½% oblig. pożyczki kraj. gal. | 100 — | 100 70 |

### Kurs giełdy warszawskiej.

**Warszawa** 16 pażkziernika.

| | płacą rub. k. | żądają rub. k. |
|---|---|---|
| 5% listy zast. Tow. kred. | — — | 99 75 |
| 4½% „ „ „ „ | — — | 98 40 |
| 4% „ likwidacyjne Król. Pol. | — — | 96 10 |
| 5% „ zast. m. Warszawy ser. I | — — | — — |
| 5% „ „ „ „ „ V | — — | 100 25 |

### Kurs giełdy wiedeńskiej.

**Wiedeń** 16 października.

| | płacą złr. ct. | żądają złr. ct. |
|---|---|---|
| *Renty* | | |
| 4²/₁₀% papierowa | 96 70 | 96 90 |
| 4²/₁₀% srebrna | 96 55 | 96 75 |
| 4% złota austryacka | 119 40 | 119 60 |
| 5% papierowa austryacka | — — | — — |
| 4% złota węgierska | 116 — | 116 20 |
| 5% papierowa węgierska | — — | — — |
| *Obligacye* | | |
| 5% indemnizacyjne galicyjskie | — — | — — |
| 4% „ węgierskie | 94 40 | 95 40 |
| 4½% pożyczki krajowej galic. | 100 — | 100 50 |
| 4% „ „ „ | 95 25 | 96 75 |
| 4% propinacyjne galicyjskie | 96 — | 96 50 |
| *Listy zastawne i dłużne.* | | |
| 3% dł. pr. austr. Tow. kred. 1880 | 114 75 | 115 75 |
| 3% „ „ „ „ „ 1889 | 114 75 | 115 25 |
| 5% zast. gal. Ban. hip. z 10% pr. | 110 — | 110 50 |
| 5% „ „ „ „ | 100 50 | 101 50 |
| 4½% „ „ „ „ | 99 50 | 99 90 |
| 4% zast. gal. Tow. kr. ziem. 41 l. | 98 50 | 98 75 |
| 4½% „ „ „ „ „ | 100 — | 100 50 |
| 4% „ „ „ „ „ 56 l. | 98 50 | — — |
| 4½% zast. gal. banku kraj. | 100 50 | 101 — |
| 4% austro-węg. banku | 99 90 | 100 70 |
| 4% dłużne prem. węg. bank. hip. | 127 50 | 128 50 |
| *Priorytety* | | |
| 4% kolei północnej Ferdynanda | 99 60 | 100 40 |
| 4% „ Koszyce-Bogumin | 95 60 | 96 60 |
| 4% „ Lwów-Czern. opodat. | 88 25 | 88 75 |
| 4% „ „ nieopod. | 94 75 | 95 75 |
| 3% „ południowej | 151 75 | 152 75 |
| 4% „ węgiersko-galicyjskiej | 94 80 | 95 60 |
| *Akcye* | | |
| anglo-austryack. banku 120 złr. | 149 25 | 149 75 |
| wiedeńsk. banku związk. 100 „ | 122 25 | 122 75 |
| austr. zakł. kred. ziem. 80 „ | 417 — | 418 — |
| aust. z. kr. dla han. i przem. 160 „ | — — | — — |
| węg. banku kredytow. 200 „ | 409 50 | 410 50 |
| galic. banku hipoteczn. 200 „ | 370 — | 380 — |
| austr. ban. dla krajów kor. 200 „ | 246 80 | 247 75 |
| austro-węgiersk. banku 600 „ | 992 — | 996 — |
| Unionbanku 200 „ | 250 50 | 251 — |
| kolei Albrechta 200 „ | 94 75 | 95 25 |
| „ Alfölda 200 „ | — — | — — |
| „ północ. Ferdynad. 1050 „ | 2880 | 2895 |
| „ Koszyce Bogumin 200 „ | 184 50 | 185 50 |
| „ Lwow.-Czerniow. 200 „ | 257 — | 258 — |
| „ państwowej 200 „ | 303 — | 303 50 |
| „ południowej 200 „ | 104 25 | 104 75 |
| „ węgier.-galicyjskiej 200 „ | 202 50 | 203 — |
| „ węg. półn.-wschod. 200 „ | 201 50 | 202 50 |
| górnicze Alpine Montan 100 złr. | 53 40 | 53 90 |
| tureck. Tow. tytoniow. 200 fr. | 189 — | 189 50 |
| *Losy* | | |
| państwowe z r. 1854 po 250 złr. | 145 75 | 146 75 |
| „ „ 1860 „ 500 „ | 145 25 | 146 25 |
| „ „ 1860 „ 100 „ | 161 — | 161 40 |
| „ „ 1864 „ 100 „ | 194 50 | 195 50 |
| węg. prem. z r. 1870 „ 100 „ | 150 50 | 151 50 |
| „ regul. Cisy | 142 — | 142 40 |
| austr. regul. Dunaju | 127 50 | 128 50 |
| miasta Wiednia z r. 1874 | 173 25 | 174 25 |
| serbskie 100 frankowe | 43 — | 43 50 |
| tureckie | 48 60 | 49 20 |
| węg. budowy tumu (Bazylika) | 9 80 | 9 20 |
| kredytowe z r. 1858 | 194 75 | 195 75 |
| miasta Krakowa | 26 — | 26 50 |
| czerwonego krzyża austryackie | 18 50 | 19 — |
| „ „ węgierskie | 12 — | 12 70 |
| Rudolfa | 23 — | 24 — |
| miasta Stanisławowa | 45 — | 45 50 |
| *Waluty.* | | |
| Dukaty cesarskie | 6 — | 6 02 |
| 20-frankówki | 10 06 | 10 08 |
| Funty szterlingi angielskie | 12 64 | 12 69 |
| Marki niemieckie | 62 30 | 62 35 |
| Ruble papierowe | 132 — | 133 — |

(2402)

Za spokój duszy ś. p.

**Aleksandra hr. Branickiego,**

byłego właściciela dóbr ziemskich Suchy i Slemienia z przyległościami, fundatora kościoła parafialnego w Tarnawie dolnej obok Suchy,

zmarłego 20 października 1878 r.,

odbędzie się

**Nabożeństwo żałobne**

*w kościele parafialnym w Tarnawie dolnej obok Suchy,*

w piątek d. 20 października b. r. o godz. 9 zrana.

# PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem składam publiczne podziękowanie Najprzewielebniejszemu Duchowieństwu parafialnemu, Przewielebnemu X. Kanonikowi *Julianowi Bukowskiemu*, Wielebnym Zakonom oraz Kolegom, Znajomym i Szanownej Publiczności za liczne wzięcie udziału w pogrzebie mojej żony ś. p. *Natalii*, oraz za współczucie okazane mi w tak bolesnej dla mnie chwili.

Również dziękuję na tem miejscu WP. *A. Szafrańskiemu* za punktualne i gorliwe wykonanie podjętego przez się zadania.

Jeszcze raz wszystkim szczere „Bóg zapłać“. (2433)

Kraków, 17 października 1893 r.

***Michał Karaś.***

Za pośrednictwem

**Biura Stowarzyszenia Nauczycielek**

*w Krakowie, ul. św. Tomasza Nr. 8,*

szukają umieszczenia następujące osoby:

**3 nauczycielki Polki** z wyższem wykształceniem, z pensyą 400 zła.;
**3 bony Francuzki** z pensyą od 200—300 zła;
**bona Francuzka** znająca krawieczczyznę;
**2 nauczycielki Francuzki** z pensyą 300 i 500 zła.;
**3 nauczycielki Polki** z patentami rządowemi;
**nauczycielki** do początków;
**osoby** do towarzystwa;
**bony Polki i bony Niemki,** chlubnie polecone. (2400-1-3)

## Na dni Zaduszne

w **ogrodzie** naprzeciw Cmentarza krakowskiego — **wielka dogodność dla Szanownej Publiczności** — przyjmuje się wszelkie zamówienia na **dekoracye grobów** świeżemi kwiatami i t. p., jak również jest **wielki** zapas **wieńców świeżych** i suchych po cenie bardzo przystępnej, od 40 c. wyżej. Rośliny kwitnące od 20 ct. wyżej. *E. Uklański.*

(2391-1 6) **Zarząd ogrodów w Olszy p. Kraków.**

POSZUKUJE SIĘ

## EKONOMA

do prowadzenia gospodarstwa rolnego, kawalera, z dłuższą praktyką. — Zgłaszający się zechcą nadesłać świadectwa pod adresem: **A. Z. Limanowa.** (2409-1 2)

# OGŁOSZENIE.

**W dniu 1 listopada b. r. otwartą zostanie krajowa szkoła dla nauki sukiennictwa w Rakszawie w powiecie łańcuckim.**

Celem szkoły jest wykształcenie uczniów w wyrobach wszelkiego rodzaju sukna, koców i t. p., wogóle artykułów wchodzących w zakres sukiennictwa.

Nauka trwa dwa lata.

Do nauki przyjętym być może uczeń, jeżeli ukończył szkołę ludową, ma 14 lat życia skończonych i jest dostatecznie fizycznie rozwiniętym, by mógł pracować na warsztatach.

Nauka w szkole udziela się bezpłatnie.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd szkoły **po dzień 31 października 1893 r.** (2399)

**Zarząd krajowej szkoły sukienniczej w Rakszawie.**

## Wielki cyrk Sidolego.

Dziś we środę 18 października

**wielkie wspaniałe przedstawienie par force**

z doborowym programem.

**Wielki koncert muzyki wojskowej**

w cyrku od godziny ½7 do 8.

Muzyka wojskowa będzie również przygrywać od początku do końca przedstawienia.

**Występ wszystkich artystów i artystek.**

**Przedstawienie doskonale tresowanych koni.** (1957)

## PATENTA

**wszystkich krajów**

**uskutecznia i spienięża urzędow. upoważnione biuro przywilejów inżyniera** (2334-5-25)

**C. Paulitschky**

**w Wiedniu, I., Elisabethstr. 5.**

KSIĘGARNIA KATOLICKA

**Dr. Wład. Miłkowskiego**

***w Krakowie***

otrzymała i poleca następujące

**nowości:**

**Antoniewicz K. O. T. J.** Kazania. Wydanie drugie, znacznie pomnożone, w 4 tomach. **4 zła. 80 ct.**

**Czepulewicz M. X.** Homilie na wszystkie niedziele i święta doroczne. **4 zła. 50 ct.**

**Fleischer E. X.** Narodowość. Studyum społeczne. **1 zła. 50 ct.**

**Röggl A. O.** Podręcznik do ambony i konfesyonału. **2 zła. 80 ct.** (2158-6-)

NAKŁADEM

**katolickiego Zakładu wydawniczego**

***J. Steinbrenera***

**w Winterberdze (w Czechach)**

opuściły prasę dwa ilustrowane kalendarze dla ludu katolickiego, a mianowicie:

**Wielki Kalendarz Maryański**

**cena 40 ct.**

**Mały Kalendarz Maryański**

**cena 30 ct.**

SKŁAD GŁÓWNY

**w Księgarni J. A. Pelara**

**w Rzeszowie.** (2303-2 3)

**Dla**

**spekulantów giełdowych**

niezbędną jest

„NEUE FORTUNA“

**finansowe pismo fachowe.**

**(XVI. rocznik).**

***W Wiedniu, I., Adlergasse 5.***

Nra okazowe darmo. (1998-33-100)

**AKADEMIK** z celującemi świadectwami, biegły instruktor, poszukuje lekcyj w miejscu. — Zgłoszenia w Administracyi „Czasu.“ (2339-2-3)

**Sadzonki leśne, krzewy i drzewka ogrodowe** poleca do kultur jesiennych: **Leśnictwo Zassów pod Czarną.** Cennik na żądanie odwrotną pocztą. (2261-9-10)

**GORSETY DAMSKIE**

oryginalne francuskie i wiedeńskie,

**znane z dobroci,** poleca w wielkim wyborze

MAGAZYN STROJÓW DAMSKICH

**Maryi Prauss**

*w Krakowie przy ulicy św. Anny Nr. 3.*

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie. (2113-15-50)

**Niniejszem ogłasza się konkurs na restauratora** przy **Stowarzyszeniu rękodzielników „Zgoda“** w Krakowie, w lokalu przy ul. św. Tomasza (gdzie dawniej było kasyno wojskowe). Warunki przejrzeć można w godzinach wieczornych od 8—9. — Oferty należy złożyć **najpóźniej do dnia 20go października b. r.**

(2382-3-3) *Zarząd.*

## Mieszkania

**do wynajęcia każdego czasu**

na I. i II. piętrze: 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienka, spiżarka i pokoik dla sług; 2 pokoje i kuchnia na I. i II. piętrze — przy ulicy Pańskiej pod L. 6. (2300-5-10)

**Najlepsze nawozy sztuczne**

sprzedaje

*pod zupełną gwarancyą składników*

**i po cenach najtańszych**

**Związek handlowy Kółek rolniczych**

*w Krakowie, ul. Pijarska l. 4.*

Tamże **skład hurtowny towarów dla sklepów chrześciańsk. prywatnych i Kółek rolniczych.**

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. JP. (2018 58 60)

**Adresy** wszelkich działów i krajów do rozsyłki cenników z poręczeniem porta w **Intern. Adressen-Bureau** założ. 1869 r. J. ROSENZWEIG w WIEDNIU, I, Wollzeile Nr. 3. — Katalogi opłatnie. (2048-19 20)

**Fotogr. zdjęcia z natury,**

akta kobiet, mężczyzn i dzieci, krajobrazy, architektury, skulptury, typy, dla malarzy, rzeźbiarzy, architektów, prof. archeologii, anatomii i t. p. Przesyłki na próbę za otrzymaniem 5, 10 i 15 zła. Nieodpowiedne fotogr. przyjmuję napowrót za zwrotem pieniędzy. (1989-19-36)

**S. Bloch, Wiedeń, I, Graben 17.**

## Do sprzedania:

**Młocarnia parowa,** 4½ stopy angielskiej, z lokomobilą w najlepszym stanie;
**Maszyna parowa** leżąca, 15 koni siły, najnowszej konstrukcyi;
**Rozdrabiacz do torfu,** nowy, do pasa lub ruchu ręcznego;
**Młocarnia sztyftowa,** przewoźna, nowa; (2381-2-3)
**Dwa kieraty,** nowe, 6cio i 8mio konny, bardzo silnej budowy;
**Dwa koła pasowe,** żelazne, toczone, po 2 metry średnicy.

Bliższe szczegóły pod: **2381 „Młocarnia“** w Administracyi „Czasu.“

# BANK KRAJOWY

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowsk.

**zamyka**

z dniem 31 grudnia 1893 wydawanie pożyczek hipotecznych w 4½% listach zastawnych

**i odtąd udzielać będzie**

**pożyczki hipoteczne tylko w 4% listach zastawnych.**

*(Przedruku nie płacimy).* (2302-2-3)

# HENRYK SCHWARZ

*w KRAKOWIE, ul. Grodzka 13,*

poleca w wielkim wyborze na sezon **jesienny i zimowy:**

**Nowości** wełniane **na suknie** codzienne, podróżne i wizytowe, na **okrycia** i **wierzchy** do futer;

**Jedwabie** czarne i kolorowe, **Plusze i aksamity;**

gotowe **Żakiety, Peleryny, Rotundy, Bluzki.**

*Skład PŁÓTNA, stołowej bielizny, chustek do nosa, SZYRTINGÓW, Barchanów angielskich białych oraz kolorowych;*

**CHUSTEK DAMSKICH, PLEDÓW, KOŁDER FLANELOWYCH i COUVRE-PIED i t. p.**

Zamówienia na kostiumy i okrycia wykonywują się szybko i starannie.

***Próbki na prowincyę na żądanie.***

**Konfekcye pozostałe z poprzednich sezonów po cenach bajecznie niskich.** (2144-5-5)

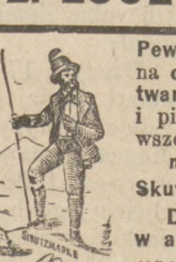
# Hotel Stadt Frankfurt

**w WIEDNIU, I., SEILERGASSE Nr. 14.**

Wykwitny dom **pierwszorzędny** w środku miasta z wszelkim komfortem. Pokoje od 2 zła. wzwyż. Za usługę nie liczy się. (2343-7-37)

**Hidrauliczna dźwignia osobowa.**

**L. LUSERA plaster dla turystów.**



**Pewnie i szybko działający środek na odgniotki, odparzenia, t. z. twardą skórę na podeszwach i piętach, na brodawki i wszelkie inne twarde narośla skórne.**

**Skutek poręczony.**

**Do nabycia w aptekach.**

(1543 65-)

**Plaster ten jest tylko w jednej wielkości po 60 c.**

*Należy żądać wyraźnie Lusera plastra dla turystów.*

Liczne podziękowania są do przejrzenia *w głów. składzie rozsyłkowym:*

**L. Schwenk's Apoth.**

**Meidling-Wien.**

Tylko prawdziwy, jeżeli każdy opis użycia i każdy plaster ma obok umieszczony znak ochron. i podpis; dlatego należy na nie uważać i nic niewartające naśladownictwa odrzucać.

Składy mają w KRAKOWIE K. Wiszniewski, J. Tranczyński, Rosner, Redyk, E. Stockmar; we LWOWIE Mikolasch, A. Rapaport, Blumenfeld, Beiser, Rucker, J. Wiewiórski; w PRZEMYŚLU L. Nahlik, J. Lepiankiewicz; w SANOKU F. Giela; w SOKALU E. Wysoczański; w BRODACH W. Landesberg, M. Kullak; w KOŁOMYI A. Sidorowicz, E. Stenzel, K. Br. Witosławski; w KOPYCZYŃCACH M. Reder; w STANISŁAWOWIE J. Macura, Amirowicz; w TARNOWIE Adler, Sokalski, Leszczyński; w CZORTKOWIE Noss; w MILÓWCE J. Reissner; w CZERNIOWCACH W. Alth, Dr. J. Barber; w GRÓDKU I. Hescheles; w STRYJU K. Jarh; w ŻURAWNIE J. Tomaszewski.

# HOTEL BRISTOL

**w Wiedniu, I., Kärntnerring L. 7.**

**Pierwszorzędny hotel. Elektryczne oświetlenie.** (2213-5-10)

**RESTAURACYA. — NAJLEPSZA FRANCUSKA KUCHNIA.**

Podczas miesięcy zimowych na dłuższy pobyt zniżone ceny (według ugody).

**Ochronę przeciw cholerze i zarażeniu**

dają

**antiseptyczne mydła toaletowe**

firmy **Henryk Stransky i Syn w Bernie.**

Główny zastępca dla Austryi Węgier: (2010-3-10)

**Wilhelm Linzer & Klein w Wiedniu, I., Salvatorgasse Nr. 10.**

Do nabycia we wszystkich parfumeryach, handlach galanteryjnych i aptekach.



Poszukuje rzetel. zastępców

**ESENCYE** do natychmiastowego niezawodnego wyrabiania wszelkich spirytuozów, wybornych likierów stołowych i **szczególności** dostarczam we wspaniałym gatunku.

Oprócz tego polecam **esencye octowe, 80%,** chemicznie czyste, do wyrabiania smacznego i mocnego octu winnego, oraz także zwykłego octu.

Recepty i plakaty dopakowują się bezpłatnie.

Za najlepszy skutek ręczę. (2222-4-50)

Cennik wysyłam opłatnie.

**Karol Filip Pollak,**

fabryka szczególności esencyj w **PRADZE.**



**Gottlieb Taussig**

fabrykant

**delikatn. mydeł toaletowych i towarów perfumeryj.**

Główny skład

w **Wiedniu,**

I., Wollzeile Nr. 3.

**KLYTHIA** **DLA PIELĘGNOWANIA CERY**

UPIĘKSZENIA UDELIKATNIENIA CERY

**FETTPUDER**

**najgustowniejszy puder toaletowy, balowy i salon., biały, różowy i żółty.**

chemicznie zbadany i polecony przez

**DR. J. J. POHLA, C. K. PROFESORA w WIEDNIU.**

(2218 63-70)

**Uznania** nadesłały:

Pani **Karolina Wolter**, artystka c. k. Burgu nadwor. w Wiedniu,
Panna **Lola Beeth**, śpiewaczka c. k. opery w Wiedniu,
Panna **Antonia Schläger**, śpiewaczka c. k. opery w Wiedniu,
Panna **Ilka v. Palmay**, artystka c. k. uprzyw. teatru a. d. Wien,
Panna **Helena Odilon**, artyst. w Deutsches Volkstheater w Wiedniu,
Pan **Ernest van Dyck**, śpiewak c. k. opery w Wiedniu itd.

**Cena pudełka 1 złr. 20 c.**

*Rozsyłka za zaliczką lub za gotówkę.*

**Do nabycia prawie we wszystkich składach perfumeryj, towarów aptecznych i aptekach.**

# TAPETY.

NAJWIĘKSZY SKŁAD FABRYCZNY

**tapet krajowych i zagranicznych.**

Rulon od **15** ct. wzwyż.

◆ WZORY PRZESYŁAMY BEZZWŁOCZNIE. ◆

**Kutrzeba i Murczyński**

**w Krakowie.** (2037-76-)

## Zamiejscowa panna

z porządnej rodziny, z dobremi świadectwami, znająca krawieczczyznę: poszukuje posady jako panna służąca lub do wyręczenia pani domu, zaraz lub od 1 listopada. Adres: **J. A.** poste restante **Kraków.** (2404-2 3)

## Młodzieniec

**kuchmistrz,** w wieku lat 19, który praktykował w najznakomitszych domach w Polsce, jak hr. Stadnickich, ksiażąt Sanguszków i Sapiehów, poszukuje posady do samoistnego prowadzenia kuchni w znakomitych domach lub pierwszorzędnych hotelach. Adres: **S. B. poste restante Nowy Sącz.** (2329-3-3)

# OBWIESZCZENIE.

L. 782. (2380-2-3)

**Arcybractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego**

postępując w myśl artykułu 23 Urządzenia Banku pobożnego z roku 1892, zawiadamia wszystkich, których dotyczeć może, iż fanty klejnotowe, od lat dwóch i sukienne, od roku w Banku Pobożnym zastawione, któreby wykupione nie zostały dnia **13 listopada** i następnych b. r. od godziny 9ej zrana do 1ej z południa w kamienicy przy ul. Siennej pod L. 5 przez publiczną licytacyę sprzedane będą.

W Krakowie, 6 października 1893 r.

Starszy Arcybractwa: *Dr. Markiewicz.*
Sekretarz: *Tomaszek.*

## Do wydzierżawienia

od 1 lipca 1894 r., a względnie od wcześniejszego terminu, **folwark Nawojowa,** w powiecie N. Sądeckim.

Bliższych informacyj udziela **Władysław Ks. Sapieha w Krasiczynie,** współopiekun masy spadkowej *Edwarda Adama hr. Stadnickiego.* (2296-5-6)

**Gal. akc. Towarzystwo handlowe**

*we Lwowie przy ul. Jagiellońskiej l. 3,*

poleca na sezon bieżący:

**sztuczne nawozy,**

jakoto: superfosfat, mączkę kościaną, guano-superfosfat, żużle Thomasa itd., z gwarancyą składników na podstawie analizy chemicznej.

Szczegółowe cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Wielkim odbiorcom (po kilka wagonów) znaczny rabat. (2072-14-16)

**Maszyny rolnicze.**

**Zboże na zasiew.**

## Majątek

w glebie czysto pszennej, na samej kolei, obejmujący około 240 morgów, jest zaraz do sprzedania. — Szczegóły pod adresem: **N. O.** poczta **Tuchów.** (2322-5 5)

**Futra liberyjne**

jasne i ciemne dla stangretów i portyerów, paltoty z kapturami, płaszcze i inne liberye dla zakładów pogrzebowych: żałobne garderoby zimowe i letnie. **Renner, Wien, I., Griechengasse Nr. 9.** (2354-2-20)

Sześć sztuk żelaznych

**krat tartakowych**

jeszcze w ruchu do oglądania, jest tanio do sprzedania. — Oferty pod „P. 7498“ przyjmuje **Rudolf Mosse** w **Wiedniu.** (2002-10-24)

**Stary Cognac**

destylowany z wina własnego chowu, dostarcza od najpierwszej jakości opłatnie 4 butelki za 6 złr. albo 2 litry za 8 złr. **Benedykt Hertl,** właściciel dóbr, zamek **Golitsch** przy **Gonobitz** w Styryi. (2341-79-105)

# LABOR. WĘZEŁ GORDYJSKI

komedya w 5-ciu aktach.

Złr. **1·20,** z przesyłką 1 złr. 35 cnt.

Skład główny w **księgarni G. Gebethnera i Spółki w Krakowie,** oraz do nabycia we wszystkich księgarniach. (2226-4-10)

## Marya Prauss

**Magazyn Strojów Damskich**

*w Krakowie, ul. św. Anny 3,*

poleca (2114-12-20)

**na sezon jesienny i zimowy**

**najświeższe materye wełniane i jedwabne**

na suknie wszelkiego rodzaju, okrycia, paletoty i na wierzchy do futer.

**Świeże gotowe konfekcye są już na składzie.**

**Wysortowane konfekcye**

wyprzedaje niżej połowy włas. ceny.

## MASŁO.

Potrzebujemy tygodniowo kilka kg. masła deserowego, około 40 kg. masła do chleba i gotowania, także kilkanaście kg. **séra** dzierzkowego. Upraszamy o oferty. (2332-3-3)

**Towarzystwo spożywcze urzędników i służby c. k. kolei państ. we Lwowie.**

**SKŁAD FUTER**

**Anton. Królikowskiego**

**w Krakowie,**

*Plac Dominikański, L. 3,*

poleca w wielkim wyborze gotowe **futra męskie i damskie** najświeższych fasonów, **rotundy, garnitury, czapki, kołpaki, zarękawki do polowania** i t. d.

Pracownia przyjmuje zamówienia oraz wszelkie reperacye i uskutecznia takowe punktualnie po cenach umiarkowanych. Na składzie utrzymuje **materyały** na wierzchy męskie i damskie z najpierwszych fabryk. (2375-2-12)

**MASSAGE.**

**Dr. Michał Kaufmann**

leczy jak dawniej: choroby stawów, mięśni i nerwów (nerwobóle, kurcze, porażenie, hysteryę), jakoteż atonią kiszek i otyłość zapomocą mięsienia **(Massage),** według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2ej do 4ej po południu w domu Wgo Kaczmarskiego przy ul. Grodzkiej pod Nr. 32. (2270-8 40)

**Zmiana lokalu.**

**MAGAZYN**

**narzędzi chirurgicznych**

I WYROBÓW NOŻOWNICZYCH

**Józ. Witoszyńskiego**

przeniesiony został z dniem 1 października z ul. Floryańskiej Nr. 45 **na tę samą ulicę pod Nr. 17,** vis-à-vis hotelu p. Różą, dom narożny. JP. (2385-2 12)

**Wieś** 1½ mili od Krakowa, ½ mili od stacyi, 200 morgów ziemi pszenicznej wraz z łąkami, w pięknem położeniu, z dobremi budynkami, z inwentarzem żywym i martwym, i całą krescencyą, jest z przyczyn familijnych zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość pod lit. **C. 2269** w Administracyi „Czasu“ w Krakowie. (2269-3-3)

**Środek ochronny przeciw cholerze.**

**M. Rittera**

**Campagne-Radetzky-Magenbitter**

jest najlepszym środkiem ochronnym przeciw **CHOLERZE. Czysty naturalny przetwór** z ziół **w ciepłej drodze** wyrabiany i przez **c. k. chemika sądowego A. Gawalowskiego w Bernie** zbadany i z powodu zawartych części roślinnych uznany jako **działający wzmacniająco na ustrój i OCHRANIAJĄCY przeciw wpływom szkodliwych pierwiastków w EPIDEMIACH.**

**Na składzie** mają moi **zastępcy we Lwowie: Machler & Bendel, w Przemyślu: J. Kadernożka, w Tarnowie: Henryk Lewinger, w Krakowie: Leon Morgenbesser w Czerniowcach S. i Adolf Allerhand.**

**Do nabycia w wszystkich większych handlach łakoci i towarów kolonialnych.** (1981-18-21)

**M. Ritter, Leipnik** (Mähren)

**Fabryka najlepszych likierów i spirytusu octowego, założona 1812, kilkakrotnie odznaczona.**

**CIĄGNIENIE już we CZWARTEK!**

**Losy Insbruckie po 50 ct.**

**Główna wygr. 50.000 zł. wal. austr.**

**Losy te po 50 c.** polecają w **Krakowie:** *Józ. Altstädter, St. Feintuch, J. M. Grajower, A. Holzer, Z. Molkner, A. Eibenschütz, Z. Gleitzmann, A. L. Hochwald, Albert Mendelsburg, A. D. Trinkenreich.* (2100-17-)

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*